Nr. 21. We Lwowie Wtorek dnia 27. Stycznia 1874. **Rok VI.**

Wychodzi codziennie.

Przedpłata wynosi: we **Lwowie** rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.

z przesyłką pocztową w Państwie Austrjackiem rocznie 22 złr. — półrocznie 11 złr. — kwartalnie 5 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 85 ct.

Z przesyłką pocztową za granicę: do całych Niemiec rocznie 16 talarów 20 srg., kwartalnie 4 tal 5 srg.— do Francji i Anglji rocznie 108 franków, kwartalnie 27 franków — do Belgji, Włoch Szwajcarji rocznie 80 fr., kwartalnie 20 fr.

Numer pojedynczy kosztuje 8 ct.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: we **Lwowie:** Bióro administracji „Dziennika Polskiego“ przy placu Halickim i Ajencja A. Piątkowskiego plac katedralny, we **Wiedniu**, w **Hamburgu, Frankfurcie n. M.**, w **Berlinie**, w **Lipsku, Bazylei** [Szwajcarja] i **Wrocławiu** pp. Hassenstein & Vogler, w **Wiedniu:** F. Löb, R. Mosse, Zygmunt Kotkowski, Anwinkel Nr. 3.

Ogłoszenia przyjmują się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (nonpareille) oprócz opłaty stemplowej 30 ct. za każdorazowe umieszczenie.

Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franco do Administracji „Dziennika Polskiego“. — Listy reklamacyjne nie opieczętowane nie podlegają opłacie

Manuskryptów Redakcja nie zwraca.

Lwów 26. stycznia.

Prasa liberalna wiedeńska uszczęśliwioną jest projektami p. Stremayera w sprawach wyznaniowych — my zaś zmuszeni jesteśmy wyznać, iż zadowolenie nasze jest nader małe. W projektach p. ministra wyznań znajdujemy obok rzeczy pożądanych, postanowienia niepotrzebne, obliczone nie na to, by zdjąć kajdany z sumienia obywatelskiego, ale na to chyba, by w drobnych kwestjach administracyjnych, należących do zakresu działania hierarchji kościelnej, wywołać walkę podobną, jaka toczy się w Niemczech. Natomiast brak tam głównej rzeczy, którą dać nam powinna była reforma wyznaniowa: braku owego rozdziału między władzą państwową a kościelną, któryby pozwalał ludziom rodzić się, żenić lub umierać spokojnie na tej wyłącznej podstawie, iż są obywatelami podlegającymi równemu dla wszystkich prawu, a nie na podstawie przepisów tego lub owego wyznania religijnego. Państwo w ustawach tych zajmuje się zbyt szczegółowo sprawami kościoła katolickiego, a jednocześnie, zostawia mu zbyt wiele koniecznej ingerencji w sprawy objęte prawami świeckiemi. Jest to łatanina która sprawi wielką burzę a mało przyniesie pożytku. Chcemy takiej reformy, któraby wyznaniom religijnym zostawiała tyle swobody i autonomji, ile jej w kraju wolnym posiadają wszystkie stowarzyszenia i korporacje, a któraby przywracała władzy świeckiej należne jej atrybucje, połączone ze skutkami cywilnoprawnemi w stosunkach ogólno-ludzkich, społecznych i rodzinnych. Dziś — rodzi się dziecko, przybywa państwu nowy obywatel — ale nie państwo konstatuje ten fakt i nie ono otwiera noworodzonemu conto przyszłych jego praw i obowiązków — czynność tą poruczoną jest wyznaniu, a jeżeli rodzice wzbraniają się poddać formalnościom, jakich to wyznanie wymaga, dziecię w kolebce musi być wpisanem jako bezwyznaniowe. Co do związków małżeńskich, obowiązują wyłącznie przepisy wyznaniowe, a w rzadkich wypadkach, w których wolno brać ślub cywilny, zastarzały kodeks stawia najczęściej przeszkody, zmuszające znowu jedną lub drugą stronę do porzucenia swego wyznania religijnego. O zmianie tych i wielu innych dokuczliwych przepisów ani pomyślano, ale natomiast w pierwszym mianowicie z przedłożonych projektów, wiele jest postanowień wchodzących w wewnętrzną organizację kościoła katolickiego dalej, niżli to jest potrzebnem dla celów państwowych, i dalej, niżli w tej mierze inwigilowane są inne wyznania. Zydom np. wolno udawać się ze swojemi potrzebami duchownemi do rabina, którego nikt nie pyta, jakie i czy w ogóle jakie kończył studja — normami zaś wykształcenia księży katolickich zajmuje się ustawa. Lepiej odjąć księżom, rabinom i pastorom funkcje przez państwo im poruczone, a pozwolić im uczyć się i uczyć drugich czego chcą, byle nie wykraczali w tem przeciw kodeksowi i moralności publicznej.

Daremnem byłoby atoli wdawać się w szczegółową krytykę projektów p. Stremayera; skoro powiedzieliśmy, że są połowiczne i rozdrażniają kwestję, zamiast ją załatwiać, powiedzieliśmy wszystko. Gdyśmy atoli podnieśli na wstępie wadliwą w zasadzie ich stronę, podniesiemy jeszcze także, że w duchu, w jakim p. Stremayer zdaje się pojmować stosunek państwa do wyznań, projekta jego przeprowadzone są logicznie, i że zawierają nie jeden paragraf tem bardziej pożądany, im mniej całość zamierzonej reformy trafia w rdzeń rzeczy. I tak ważnym jest bardzo §. 8 ustawy o stosunkach prawnych kościoła katolickiego, który powiada, iż duchowny, uznany winnym zbrodniczych czynności, pochodzących z chciwości, obrażających obyczajność publiczną lub dających zgorszenie, na żądanie władzy świeckiej ma być usuniętym od duszpasterstwa — a gdyby to nie nastąpiło, to władza świecka postanowi swojego urzędnika, który zamiast tamtego, pełnić będzie przekazane duchowieństwu funkcje cywilno-prawne. Brak tu jeszcze postanowienia, że urzędnik ten płaconym będzie z dochodów prebendy, posiadanej przez niegodnego duchownego — na wszelki wypadek atoli, pewni księża, skazani kryminalnie za kradzież, za oszustwo, za gwałt nieobyczajny itp. a przez konsystorz św. Jura dla gorliwości „*w borytelstwi*“ po odsiedzeniu kary lub umorzeniu procesu na probostwach zostawieni, nie będą przynajmniej urzędnikami publicznymi i wpływ ich zgubny da się czuć tylko ich wyznaniu, nie zaś świeckim interesom obywateli.

Zauważyć jeszcze musimy, że owe inwigilowanie kościoła katolickiego w pewnych wewnętrznych jego sprawach, o którem powyżej mówiliśmy, nie zawiera w sobie nic, coby oddawna w Austrji tradycją i prawem uświęcone nie było. Jesteśmy za zaniechaniem tej kurateli, bo pragniemy zupełnego rozdziału państwa i kościoła, i usamowolnienia wszystkich wyznań w granicach jak najobszerniejszych — ale zastrzedz się musimy przeciw przypuszczeniu, jakobyśmy państwu nie przyznawali pewnego prawa kontroli nad wyznaniami nietylko co do zewnętrznej, ale i co do wewnętrznej ich organizacji i co do ich nauki. Państwo czuwać musi nad wychowaniem swoich obywateli, i nie może dopuszczać, by np. pod pozorem dogmatów religijnych wpajano w umysły nienawiść i pogardę ku wyrobionemu cywilizacją porządkowi prawnemu i społecznemu. Jeżeli pisma ultramontańskie zżymają się na tę doktrynę i wołają, iż państwo stawia nieomylność swoją ponad nieomylność kościoła, to odpowiemy im, iż nieraz z wielkim dla ludzkości i dla kościoła samego pożytkiem, państwo wdawało się w jego sprawy. Gdy na soborze w Efezie walczono kijami o to, czy Chrystus ma dwie natury, czy jedną — okazało się wcale skutecznem, iż imperator Zenon położył w końcu tamę temu zgorszeniu. Gdy jeden papież klął z Awinionu na Wschód a drugi z Rzymu na Zachód, tak, że już nie było nikogo, nie wyklętego na świecie, nie od rzeczy było, iż cesarz Zygmunt poparł powagą swoją sobór i nowego, trzeciego papieża. A nawet za naszych czasów — tej już oto zimy, sam padyszach jako bisurmański, ale dobroduszny rozjemca zapobiega niemałemu zgorszeniu w chrześciańskim świecie, godząc rozjuszonych mnichów w monastyrach betlejemskich. Są bowiem chwile, nieraz nader ważne pod względem dziejowym, w których Duch Święty nie zlewa swego światła na sługi boże, a w takich chwilach braku wyższej łaski dobrą jest i szczypta biednego ludzkiego rozumu, obznajomionego z cielesnemi i umysłowemi potrzebami śmiertelnych istot.

Na wszelki wypadek, niewinne i nic nowego prawie nie zawierające projekta p. Stremayera będą dla całego obozu ultramontańskiego doskonałym pozorem do zrobienia kolosalnej wrzawy, a żałujemy tego mocno, bynajmniej nie z sympatji dla obozu ultramontańskiego, ale z tego powodu, że będzie to „wiele hałasu o nic“, albo o bardzo mało.

Projekta wyznaniowe.

Przedłozone Radzie państwa przez rząd cztery projekta do ustaw wyznaniowych są następującej treści:

Pierwszy projekt zawiera w sobie nowe postanowienia co do uregulowania zewnętrznych stosunków prawnych kościoła katolickiego i składa się z czterech artykułów wstępnych i 58 paragrafów. Pierwszy i najważniejszy artykuł tego projektu ustawy opiewa: „Patent z d. 5go listopada 1855. Dziennik praw państwa nr. 195 (to jest konkordat) co do całej treści swej znosi się.“ Projekt ten zawiera następnie obszerne postanowienia, w celu uregulowania zewnętrznych stosunków prawnych kościoła katolickiego, z których najważniejsze są następujące: Państwo przepisuje następujące warunki jako nieodzownie potrzebne do osiągnięcia urzędów i probostw: obywatelstwo państwa austrjackiego, nienaganne prowadzenie się tak pod względem obyczajów, jako też pod względem politycznym; nareszcie kwalifikacja przepisana w ustawach państwowych (§. 1.) Paragrafy 2, 3 i 4 traktują o obsadzeniu urzędów kościelnych i probostw. W wypadkach niezależnego obsadzania, albo też jeżeli prawo prezentacji nie służy cesarzowi lub władzom państwowym, biskup obowiązanym będzie w przeciągu 30 dni zawiadomić władzę polityczną o kandydacie na opróżnioną posadę. Jeżeli władza polityczna w przeciągu następujących 30 dni nie wnosi zarzutów przeciw osobie kandydata, wtedy wprowadzeniu go w urzędowanie nic na przeszkodzie nie stoi. Przeciw zarzutom władzy politycznej, biskupom służy prawo odwołania się do ministerstwa wyznań. Jeżeli odwołanie to zostaje bez skutku, wprowadzenie w urząd miejsca mieć nie może (§. 5). §. 6 traktuje o inwesturze osób zamianowanych na urzędników duchownych i proboszczów. W §. tym czytamy: „Jeżeli duchowny jakiś czy proboszcz staje się winnym zbrodni jakiejś lub innego karygodnego czynu, wtedy probostwo lub też inny zajmowany przezeń urząd kościelny ma być uważany za opróżniony, a władze polityczne starać się mają, aby połączone z tym urzędem kościelnym czy probostwem, funkcje państwowe nie zostały przerwane.“

Według §. 9 o każdem opróżnieniu urzędu kościelnego lub też probostwa, władza krajowa ma być natychmiast zawiadomioną. §. 14 obliguje biskupów, aby rozporządzenia swe (instrukcje, listy pasterskie itd.) równocześnie z ich publikacją zakomunikowały władzy krajowej. §. 15 opiewa: „Jeżeli rząd uważa, że jakiemuś rozporządzeniu kościelnemu sprzeciwiają się względy na ogół, może on rozporządzenie to zawiesić.“

„Władze kościelne są obowiązane zakomunikować władzom krajowym wszelkie rozporządzenia tyczące się publicznego odprawiania służby Bożej, które wyróżnia się od zwykłych obrządków, a to przed publikacją tych rozporządzeń.“ Według §. 16 władza duchowna nie może nigdy przeszkadzać w wykonywaniu praw obywatelskich i w posłuszeństwie dla ustaw państwa. Według §. 22 rząd zawsze żądać może, aby taryfy za czynności kościelne nie odpowiadające stosunkom miejscowym i chwilowym zmienionemi zostały §.. 23 ustanawia, że żaden akt kościelny nie może być zaniechany z powodu nie opłacenia z góry. Przestępstwa przeciw taryfom kościelnym karać mają władze krajowe grzywną. §. 24). Urządzenie fakultetów katolicko teologicznych uregulowanem zostanie w osobnej ustawie. Również prawa patronatu ureguluje następnie osobna ustawa. Aż do tego czasu pozostają w mocy dzisiejsze ustawy. W wypadkach wątpliwych zawsze trzymać się należy zasady, że obowiązki patronatu odnoszą się tylko do kościoła lub probostwa zostającego pod pewnym patronatem (§. 30). Według §. 36 rząd ma prawo czuwać nad majątkiem kościołów i kościelnych zakładów. Reszta §§. traktuje o administracji majątku kościelnego. Według §. 58 władze krajowe czuwać mają nad tem, aby organa duchowne nie przekroczyły swego zakresu działania. W tym celu władze te mogą użyć wszelkich środków przymusowych.

Drugi projekt rządowy traktuje o stosunkach na zewnątrz stowarzyszeń klasztornych. — Do założenia stowarzyszenia klasztornego (zakonu), kongregacji itp.), albo do nowego osiedlenia się takowego, albo też do założenia lub osiedlenia się jakiegoś zgromadzenia (konwentu) potrzebnem jest pozwolenie rządowe (§. 1). Prośbę o udzielenie takiego pozwolenia ma podać biskup djecezji przy załączeniu statutów do szefa krajowego (namiestnika), który prośbę tę przedłoży ministerstwu wyznań (§. 3). Pozwolenie nie zostanie udzielonem, jeżeli cel tej duchownej korporacji sprzeciwia się publicznemu porządkowi, dobrym obyczajom, lub też względom ekonomicznym (§. 5). Władza państwowa może także od już istniejących stowarzyszeń żądać przedłożenia ich statutów i innych reguł (§. 6). §§. 8, 9 i 10 zawierają przepisy co do zniesienia korporacyj duchownych. Wypadek ten następuje, jeżeli członkowie korporacji duchownej stają się winnymi takich czynów, które mącą i zakłócają spokój publiczny i zgodę w rodzinach, albo jeżeli przełożeni tychże korporacyj powtórnie stali się winnymi takich czynów karygodnych lub zbrodniczych, które pochodzą z chciwości zysków, przeciw publicznej moralności grzeszą, albo też publiczne zgorszenie wywołują. Jeżeli członek korporacji duchownej przed władzą świecką oświadcza, że z takowej występuje, państwo uważa go jako nie należącego do tejże korporacji (§. 13). Przełożeni korporacyj duchownych mają corocznie przedkładać władzy państwowej wykaz wszystkich członków tychże korporacyj; w wykazach tych mają być wymienione wszelkie zmiany zaszłe w składzie korporacji, jako też, czy który z członków karanym był w drodze dyscyplinarnej (§. 16). Fundacje, darowizny i legata czynione na korzyść korporacyj kościelnych, potrzebują w wypadkach wyliczonych w §. 20 tej ustawy przyzwolenia państwa, mianowicie, jeżeli przenoszą kwotę 3.000 złr. Jeżeli zachodzi podejrzenie nieprawnych machinacyj w łonie korporacji duchownej może nastąpić wizytacja zakładu lub domu tejże korporacji przez władzę polityczną (§. 25). §. 27 przepisuje, że w celu osiedlenia się w Austrji jakiejś zagranicznej korporacji duchownej, lub też w celu nabycia przez takową nieruchomości w Austrji, potrzebnem jest przyzwolenie państwa. Cały drugi ten projekt składa się z 30 paragrafów.

BRACIA PRZYRODNI.

Przez
Ponson du Terrail.

(Ciąg dalszy).

V.

Verdier.

Podczas gdy Bakarata jechała zwolna za Fernandem Rocher, udającym się do pana Beaupréau, Ceriza szybkim krokiem podążała na ulicę Rambuteau, gdzie znajdował się magazyn kwiatów dla którego pracowała.

A tak była ujmującą w całej swej postawie i ruchach, że przechodzący, którym nawet pilno było, zatrzymywali się mimowolnie, by popatrzeć na nią i nie jeden młody człowiek powtarzał półgłosem:

— O! Śliczna dziewczyna! Szczęśliwy ten kogo pokocha!

Ceriza nie zwracała na to najmniejszej uwagi myśląc o drogim swoim Leonie.

Gdy weszła do magazynu, pani Legrand, właścicielka jego zawołała:

— A! otóż i Ceriza, najlepsza moja robotnica! Dobrze, bardzo dobrze, moja kochana, że w porę przychodzisz. Czy oddajesz mi dziś wszystko?

— Oto jest, odrzekła Ceriza, rozkładając kwiaty; w domu nic mi już nie zostało.

— Prawdziwie dobra i piękna robota! zawołała pani Legrand. To mi co się nazywa uczciwa robotnica. Panny nie naśladują jej.

I na pół uśmiechnięta na pół surowo zwróciła się ku pięciu czy sześciu dziewczętom dziennie pracującym w magazynie. Potem rzekła do komisanta, który z piórem za uchem utkwił wzrok uwielbienia w Cerizę:

— No, panie Eugeniuszu! zamiast patrzeć na Cerizę cukrowemi swemi oczyma, zrób pan lepiej jej rachunek... Ile ci się należy moja droga?

— Zdaje mi się, odrzekła Ceriza, że wszystko razem wyniesie siedmnaście franków czterdzieście pięć centymów...

— Tak w samej rzeczy!... O! ty umiesz liczyć i gotowabym założyć się, że gdzieś w kąciku twego pokoiku znajduje się piękna schowanka z oszczędnościami.

— Bardzo być może! odrzekła Ceriza uśmiechając się.

— A co ty będziesz robić z temi oszczędnościami?

— Ha! odpowiedziała Ceriza z poważną minką, potrzeba pieniędzy na zagospodarowanie.

— Jakto? chcesz zagospodarować się! Porzucasz mnie?

— Nie, odrzekła Ceriza, ja to nie tak rozumiem.

— Może chcesz iść za mąż?

— Spodziewam się! odpowiedziała naiwnie Ceriza.

Młody komisant, pochylony w tej chwili nad książką, usłyszawszy te słowa upuścił pióro z ręki i zrobił żyda.

— Otóż to są, mojem zdaniem, rozumne słowa, odrzekła pani Legrand. Lepiej jest poślubić jakiego uczciwego chłopca i w dalszym ciągu nosić czepeczek, aniżeli mieć kapelusz z piórami, jak robi wiele dziewcząt, dających się zbałamucić młodzikom w żółtych rękawiczkach i z kawałkiem szkła w oku.

— Ależ to głupia nasza pani! szepnęła jedna z dziewcząt słuszna, chuda i rudowłosa; gdybym była tak piękną jak Ceriza, to pewno nie mordowałabym się cały dzień by zarobić trzydzieści sous, ale za miesiąc jeździłabym już karetą.

Ceriza przybliżyła się do biórka przy którem komisant wyskrobywał właśnie żyda.

— Ach, pani! szepnął on cicho, wyliczając pieniądze, jeżeli pani chcesz mieć męża... to ja... ja wiem...

— Czy już masz narzeczonego? zapytała pani Legrand przerywając oświadczenie miłośne biednego płatnika.

— Mam już, odrzekła młoda dziewczyna.

Usłyszawszy to płatnik, dotąd karmazynowy, pobladł i ręce mu się zatrzęsły.

— A czy wolno zapytać, mówiła dalej właścicielka magazynu, kto to taki?

— Uczciwy robotnik, odrzekła Ceriza i nie próżniak.

— Kochasz go!

— O! zawołała zapytana, a tożby dziwnem było gdybym wychodziła zamąż za człowieka, który mi się nie podoba!...

Po tych słowach schowawszy pieniądze do kieszeni i wziąwszy nową robotę, skłoniła się właścicielce i pannom i wyszła spiesznie. Rzekłbyś że jej bardzo pilno do domu.

Tymczasem wcale tak nie było. Zamiast iść na przedmieście, skręciła w ulicę gdzie znajdował się zakład pana Grosa, pryncypała Leona. Stanąwszy przed tym zakładem zwolniła kroku jakby przypatrzeć się chciała wystawionym meblom.

Właśnie przyszły przełożony warstatu stał we drzwiach i ujrzawszy Cerizę wyszedł.

Leon Roland był to mężczyzna słuszny, lat dwudziestu sześciu lub ośmiu, o jasnej brodzie, rumianych i świeżych policzkach, postawy herkulesowej i zapewne siły niepospolitej. Nie będąc pięknym we właściwem znaczeniu, miał on jedną z tych fizjonomij ujmujących, tchnących dobrym humorem i szczerością, a wielkie jego niebieskie oczy pełne były łagodności i dobroci. Podszedł on do młodej dziewczyny z uśmiechem na ustach i wyrazem miłości we wzroku i powiedział biorąc jej małą rączkę w swoje potężne łapy:

— Dzień dobry, panno Cerizo; pani tak dobra, że przechodzi tędy...

— Liczyłam na to, że pana zobaczę... odpowiedziała naiwnie młoda dziewczyna rumieniąc się.

— I dobrze pani obliczyłaś. Ale w każdym razie widziałbym się dziś z panią, gdyż po wypłacie przyszedłbym do niej wieczorem.

— Czy masz pan ze mną co do pomówienia!

— Tak jest, i o rzeczach poważnych, odrzekł Leon z widocznem drżeniem w głosie.

— Ach! mój Boże! zawołała Ceriza zaniepokojona; o coż to idzie?

— O! nic złego, przeciwnie. Najprzód muszę pani powiedzieć, że jutro wybieramy się za rogatki... Pani będzie tak dobra i pójdzie z nami.

— Jeżeli matka pańska życzy sobie tego, odrzekła Ceriza dyplomatycznie.

— Ba! wszakże wie, że pani będziesz moją żoną.

Ceriza na pół spuściła oczy i z zamyśloną minką poczęła wpatrywać się w koniec swej nóżki.

— Czy to zaproszenie na objad poczytujesz pan za rzecz ważną? zapytała żartobliwie.

— Nie, odrzekł Leon, jest jeszcze coś innego. Wiesz pani, że pryncypał przyrzekł mi miejsce przełożonego warstatów za dwa miesiące.

— Wiem, rzekła Ceriza, której przyszło na myśl, że dwa miesiące to dwa wieki.

— Otóż, zawołał wesoło rzemieślnik, pryncypał zmienił postanowienie.

— Jakto? nie będziesz już pan przełożonym?

— Owszem, jestem już nim.

— A! zawołała Ceriza zdumiona.

— Tak się rzeczy mają, Cerizo. Antoni, poprzedni nasz przełożony, który miał pójść na własne gospodarstwo w końcu przeszłego miesiąca, otrzymał sukcesję i wyjechał na prowincję. Ja go zastąpiłem.

— A więc?

— A ponieważ Antoni jest z tej samej prowincii co ja, uprosiłem go zatem, by sprzedał moją cząstkę gruntu i przywiózł mi moje dokumenta.

— I pan nie pojedziesz już?

— Nie pojadę, odrzekł Leon. Antoni powróci za ośm dni...

Przy tych słowach zatrzymał się i spojrzał na młodą dziewczynę.

— Cóż dalej? zapytała Ceriza z udaną naiwnością, podczas gdy serce jej mocno bić poczęło.

— Gdybyś pani zgodziła się... zdaje mi się... odpowiedział Leon także poczynając mięszać się; za dwa tygodnie moglibyśmy pobrać się...

Ceriza poczerwieniała i spuściła oczy.

— Tak prędko... mruknęła.

— Mnie się zdaje że to jeszcze bardzo daleko... odrzekł Leon, ściskając drobną rączkę robotnicy.

— Zobaczymy... odpowiedziała Ceriza wyswobadzając tę rączkę. Żegnam pana panie Leonie do jutra...

— Cerizo, zapytał Leon, czy nie zechciałabyś pójść pani na ulicę Bourbon-Villeneuve?

— Do pańskiej matki?

— Tak jest; powiesz pani poczciwej kobiecie, jakie mamy zamiary na jutro.

— Dobrze, pójdę, odrzekła Ceriza, do zobaczenia jutro.

Spojrzeli po sobie, raz jeszcze uścisnęli ręce, potem Ceriza odeszła z bijącem sercem i uradowana na myśl, że szczęście jej przyspieszyło się o sześć tygodni.

Młoda robotnica dochodziła do bulwarów, gdy usłyszała, że ktoś ją woła po imieniu.

— Dzień dobry pani! mówił jakiś głos tuż obok.

Ceriza odwróciła się i ujrzała na chodniku człowieka, który kłaniał się jej zdjąwszy kaszkiet.

Był to młody człowiek lat około trzydziestu, wątły, suchy, zeszpecony ospą, ale wzrok miał inteli-

Trzeci projekt rządowy reguluje opłaty probostw do funduszu religijnego, w celu pokrycia potrzeb kościoła katolickiego. Opłaty do funduszu religijnego wymierzają się na każde dziesięć lat (§. 8). Na taki przeciąg czasu opłata na fundusz religijny wynosi od majątku kościelnego aż do 10.000 złr. $^1/_3$ proc. od sta, od więcej aniżeli 10.000 złr. $1^1/_4$ proc. od sta, i tak wzrasta, że od majątku 400.000 złr. wynosi $12^1/_2$ proc. od sta (§. 9). Fundusz religijny służyć będzie do: polepszenia dotychczasowej normalnej dotacji duszpasterzy, a następnie do pokrycia tych wydatków wyznaniowych, które dotychczas pokrytemi były z funduszów państwa w formie zaliczek (§. 26). Cały ten projekt trzeci zawiera 31 paragrafów.

Czwarty projekt rządowy składa się z 17 paragrafów i tyczy się prawnego uznania stowarzyszeń religijnych. Nieuznanym dotychczas stowarzyszeniom (gminom) religijnym może być udzielone uznanie państwa, jeżeli nauka religijna, służba Boża i konstytucja tego stowarzyszenia lub gminy nie zawiera w sobie nic przeciwnego ustawom ani moralności publicznej; jeżeli nazwa nowej tej gminy religijnej nie zawiera w sobie nic, coby ubliżało innym dotychczasowym stowarzyszeniom religijnym, i jeżeli jest rękojmja, że stowarzyszeni zdołają założyć i utrzymać co najmniej jedną gminę swego wyznania (§. 1). Jeżeli nowa gmina wyznaniowa ma być założoną przez osoby, które dotychczas do takowej nie należały, winne one złożyć przed władzą polityczną oświadczenie, że do nowej gminy wyznaniowej przystępują; władza zaś polityczna o oświadczeniu tem doniesie przełożeństwu dotychczasowej gminy wyznaniowej, z której dotyczące osoby wystąpiły (§. 28). Do przełożeństwa gminy wyznaniowej i do urzędu duszpasterzy mogą tylko być przypuszczeni obywatele państwa austrjackiego (§§. 10 i 11).

Poręka członków w towarzystwach zaliczkowych.

III. Nieograniczona poręka członków w stowarzyszeniach zarobkowych jest żądaniem, od którego ze stanowiska prawnego odstąpić nie można. Również motywa gospodarcze i etyczne przemawiają za nią. Gdy jednak przy zawiązaniu stowarzyszenia zazwyczaj rozstrzygają względy interesu, a skutki moralne dopiero później samo przez się wykazują się, nie ma więc potrzeby o tych mówić. W każdym razie pewnikiem jest, że tylko nieograniczona poręka stanowi pewną, niezachwianą podstawę kredytu. Ona ochrania od wszelkiego niebezpieczeństwa straty publiczność, która wchodzi ze stowarzyszeniem w styczność. Stowarzyszenie z nieograniczoną poręką, prowadząc swe interesa na sposób bankowy, daje kapitaliście wszelkie wygody banków, wyłączając wszelką możliwość straty. Gdyby bowiem stowarzyszenie miało popaść w stan niewypłacalny, są członkowie zmuszeni wszystko uczynić, aby przyjętym zobowiązaniom zadość uczynić. W stowarzyszeniach zarobkowych z nieograniczoną poręką wierzyciel wcale stracić nie może, jego pretensje muszą być zaspokojone do ostatniego grosza. Tak przepisuje ustawa, a dlatego też nieograniczona poręka jest jedynie w stanie stworzyć kredyt związkowi pewnej liczbie mniej zamożnych ludzi, i drobnemu przemysłowi przy ściąganiu potrzebnego mu kapitału dostarczyć wszelkich tych korzyści, jakie ma wielki przemysł.

W przeciwieństwie do tego stowarzyszenie z ograniczoną poręką daje bardzo tylko małą pewność.

W stowarzyszeniach z nieograniczoną poręką stanowi wprawdzie majątek stowarzyszenia najbliższy przedmiot do zaspokojenia wierzyciela, nie jest jednak wyłącznym; po za nim bowiem nieograniczona poręka daje wierzycielom największą pewność. Pomimo tego musi być jednem z głównych zadań stowarzyszenia z nieograniczoną poręką wytworzenie pewnego nietykalnego majątku towarzystwa, gdyż on jedynie upewnia wierzyciela o natychmiastowem jego zaspokojeniu. O ileż więcej trzeba w stowarzyszeniach z ograniczoną poręką zadanie to na pierwszy plan wysuwać, gdy po za majątkiem towarzystwa istnieje wprawdzie odpowiedzialność członków do wysokości udziału, odpada jednak prawo wierzyciela zwracania się ze swemi pretensjami po ukończeniu konkursu do pojedynczego członka — co więcej, odpada odpowiedzialność członków nawet za niedobór powstający z niemożności niektórych członków uiszczenia drugiego udziału.

Zachodzi do tego w postanowieniach ustaw tyczących się stowarzyszeń z ograniczoną poręką pewien brak co do tworzenia udziałów członków. Ustawa bawarska, która tu austrjackiej za wzór służyła, zobowiązuje członków obok złożenia „pewnej wkładki,“ jeszcze do „powtarzających się wkładek do pewnej wysokości“ (wiederkehrende Beiträge). Austrjacka ustawa opuściła to postanowienie, ograniczając się na oznaczeniu, iż statut stowarzyszenia ma zawierać postanowienie o tworzeniu udziału. Mogłoby więc w myśl ustawy austrjackiej istnieć w jakiem stowarzyszeniu postanowienie, iż udział powstaje przez wpłacenie pewnej może dość niskiej wpłaty zaraz po przystąpieniu, a tworzy się potem przez dopisywanie dywidendy.

Gorsze jeszcze postanowienia zachodzą co do udziałów samych. W towarzystwach z ograniczoną poręką wolno jest członkom udziały obciążać lub zastawiać, wolno jest prywatnemu wierzycielowi udział członka zasekwestrować, lub na udział wyrobić egzekucję, nie potrzebując przedtem donieść, iż egzekucja na resztę majątku prywatnego członka była bezskuteczną, lub wyrobić przedtem wydalenie członka ze stowarzyszenia, jak to ma miejsce w stowarzyszeniach z nieograniczoną poręką.

W ten więc sposób w stowarzyszeniach z nieograniczoną poręką kapitał towarzystwa pozbawionym jest wszelkiej samoistności, a ten właściwy podmiot odpowiedzialny jest narażonym na ciągłe ataki bez wszelkiej obawy, w skutek tego musi też upadać zaufanie do stowarzyszenia.

Rzućmy okiem na stowarzyszenia Anglji, o rozwoju których pospolicie u nas wysokie mamy wyobrażenie.

W pierwszej chwili powstania idei stowarzyszeń zarobkowych nie istniała dla nich specjalna ustawa, podlegały one ogólnym postanowieniom prawa, które przepisywało nieograniczoną porękę. Dopiero ustawa z dnia 7. sierpnia 1862 wprowadziła ograniczoną porękę.

Historja i statystyka stowarzyszeń angielskich wykazuje, że one swego najwyższego rozwoju doczekały się za panowania nieograniczonej poręki. Od czasu zaprowadzenia ustawy, zezwalającej na ograniczoną porękę, *) stowarzyszenia widocznie chylą się ku upadkowi. Że tak rzeczywiście jest, stwierdził kongres reprezentantów stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w Birmingham 1869, a potem kongres w Bolton 1871, gdzie wyraźnie przyczyny tego, iż na 1575 w Anglji i Wales istniejących stowarzyszeń, 406 (a więc prawie trzecia część) znajdowało się w stanie likwidacyjnym, szukano w ograniczeniu poręki, i z tego powodu zaczęto się starać o zaprowadzenie nieograniczonej.

Że ograniczona poręka nie jest odpowiednią, stwierdza nam nareszcie Bawarja, zkąd Austrja wzór wzięła dla ustawy 9. kwietnia 1873. Równocześnie z wejściem w życie ustawy austrjackiej, w Bawarji ją zniesiono, a wprowadzono ustawę niemiecką z dnia 24. lipca 1868, obowiązującą do nieograniczonej poręki. Również i we Francji zamyślają wprowadzić ustawę podobną do niemieckiej.

Rozpisałem się tak wiele — że obawiam się, czy nie zajmę za wiele miejsca w *Dzienniku*. Jestto jednak tak ważna sprawa w dzisiejszych czasach, gdy towarzystwa zaliczkowe bardzo licznie się zawiązują, że dla dobra tych towarzystw dobrem jest, by ją wyświecano.

Zdaje mi się, że najważniejsze argumenta za nieograniczoną poręką przytoczyłem. Uważam tedy jeszcze za obowiązek wyłuszczyć stosunek (rozumie się według mego tylko rozumienia rzeczy) jaki zachodzić będzie między towarzystwami zaliczkowemi a kasami pożyczkowemi rządowemi (Vorschuss Kasse), z pożyczki państwowej zakładać się mającemi.

Z instrukcji ck. ministerstwa dla tychże kas pożyczkowych wypływa, iż one towarzystwom zaliczkowym z nieograniczoną poręką będą udzielać pożyczek wekslowych. Że zatem trzeba, aby towarzystwo chcące korzystać z tego dość drogiego zresztą kredytu już istniało, i miało firmę zarejestrowaną w dotyczącym sądzie handlowym. Na zawiązanie zaś towarzystw nie dają nietylko kasy rządowe, ale sądzę, żadna instytucja finansowa dawać nic może, bo kto nie istnieje, nie odpowiada za nic, a dziwnem nawet wydaje mi się żądanie pieniędzy na zawiązanie — sprzecznem jest bowiem z zasadą pomocy własnej, (Selbsthülfe), którą towarzystwa zaliczkowe reprezentować powinne.

Ze zaś towarzystwa zaliczkowe zawiązywać jest możliwem bez pieniędzy, niechaj służą za dowód towarzystwa: lwowskie, rozdolskie, buczackie, toporowskie i inne. *Zyg. Medveczky.*

*) Ustawy angielskie wprowadzają wyłącznie jeden rodzaj tylko poręki, mianowicie ograniczonej, dla stowarzyszeń zarobkowych.

Sprawy zagraniczne.

Środki, do jakich ucieka się rząd marszałka Mac-Mahona, gdy idzie o pogwałcenie wolności słowa w republikańskiej Francji, wtenczas zwłaszcza, gdy słowo to niemiłem mogłoby się odbić echem nad Spreją lub Tybrem, wywarły jak najgorsze wrażenie na opinję publiczną we Francji, tem gorsze, że podobna uległość dla Niemiec przedewszystkiem drażni w najwyższym stopniu dumę narodową Francuza, pierwszy raz może zmuszonego oglądać się z każdem słówkiem na cenzorów berlińskich. Ks. Decazes tymczasem upewniwszy telegrafem ks. Bismarka o gorących afektach Francji dla sąsiedniego narodu, postarał się o to, aby i wobec Włoch zamanifestować dowodnie swą pokojową i na szczerej przyjaźni opartą politykę. Według *Popolo romano* odczytał sekretarz poselstwa francuskiego w Rzymie p. Tiby, przed kilkoma dniami dłuższą depeszę ministra spraw zagranicznych, ks. Decazes, w której powiedziano, że udział Włoch w pogrzebie pułkownika la Haye, attachée poselstwa francuskiego, zasługuje na wdzięczne wspomnienie Francji wobec armji włoskiej, ludności rzymskiej i ks. Humberta. Demonstracja rzeczona ścieśniła jeszcze bardziej węzły sympatji i przyjaźni tak pożądane dla obu narodów, mających te same interesa i pragnących zarazem spokoju i bezpieczeństwa. Ministerjalna *Opinione* wykazała doniosłość podobnego oświadczenia, a cała liberalna prasa włoska mocno jest z tego zadowolona.

Dzieło jenerała Lamarmory wzbudziło, jak wiadomo wielką niechęć w sferach rządowych w Berlinie, gdyż wykryło zabiegi i zmowy rządu pruskiego z Włochami i Francją. Odpierano niektóre oskarżenia jenerała, ale nie śmiano nagabywać rządu włoskiego z tej przyczyny. Dziś, gdy Włochy są skazane oglądać się na Berlin i szukać tam opieki, rozprawy sejmu, w których deputowani Schorlemer i Mallinckrot starli się z Bismarkiem, nastręczyły gabinetowi pruskiemu sposobność do żądania dobrych usług od rządu włoskiego, a mianowicie wyparcia się aktów dyplomatycznych, na które powołał się Lamarmora. Czytamy bowiem w *Nordd. Allg. Ztg.* co następuje:

„Rozprawy parlamentarne d. 15. 16. i 17. b. m. dały powód do bliższego zbadania książki Lamarmory. Po odczytaniu zamieszczonych tam depesz jenerała Govone ze strony kompetentnej powzięto natychmiast silne przekonanie, że dokumenta te od początku do końca są sfałszowane albo nawet zupełnie zmyślone. Mniemane te depesze nie dają się bynajmniej zakryć rzeczywistemi układami prowadzonemi tu przez jenerała Govone, albowiem napisane są w zupełnie innym duchu, niż układy. Skutkiem tego zrobiono, jak słychać, zapytanie u rządu włoskiego, czy dotyczące depesze znajdują się w jego rękach, i czyby nie zechciał łaskawie przez porównanie z oryginałem sprawdzić rozmiarów sfałszowań mieszczących się w książce Lamarmory.“ Co na to odpowie rząd włoski? Wymógł on podobno już dawniej na jenerale Lamarmora wstrzymanie się z dalszem ogłaszaniem pracy jego aż do stosowniejszej chwili. Czy rząd włoski zechce wyprzeć się aktów swojej kancelarji dyplomatycznej i czy jenerał Lamarmora puści płazem zadawane sobie kłamstwo?

Provinzial Corresp. obszerne poświęca uwagi książce Lamarmory i powołaniu się na nią w sejmie przez członków centrum, a zarazem polemice ich z Bismarkiem. Dowodzi ona, że myśl zrewolucjonizowania Węgier przeciw Austrji, wyszła od rządu włoskiego, chociaż w powołanej depeszy posła pruskiego przy rządzie włoskim Usedoma, stoi: „Z północy i z pogranicza Szląska pruskiego korpus ruchomy, złożony, o ile można, z żywiołów narodowych, mógłby wtargnąć do Węgier i połączyć się z pułkami włoskiemi oraz z siłami narodowemi, któreby nieomieszkały się formować“.

Petersburgskie dzienniki zajęte wyłącznie ślubem carówny z księciem angielskim. — Ślub odbył się d. 23. b. m. w obecności licznych gości koronowanych i niekoronowanych. Wobec ogólnego zainteresowania się małżeństwem carówny śmierć hr. Berga nie wywołała w prasie petersburgskiej takiego odgłosu, jaki niezawodnie miałby był miejsce, gdyby nie zagłuszał go wypadek taki, o jakim mowa. Na ślub przybył także jen. Ignatiew. Pobyt Ignatjewa, mówi przy tej sposobności nie źle częstokroć poinformowany warsz. korespondent w *Ostsee Ztg.*, przeciągnie się w Petersburgu aż do przyjazdu cesarza austrjackiego. Prawdopodobnem jest nawet — mówi dalej korespondent — że zręczny ten dyplomata przeznaczonym zostanie do konferowania z austrjackim ministrem spraw zagranicznych hr. Andrassym i że przy tej sposobności poruszoną zostanie kwestja wschodnia, a to celem ułożenia pewnych wspólnych zasad co do zachowania się wobec Turcji. Bądź co bądź przeniesienie jen. Ignatiewa do Londynu nie jest nieprawdopodobnem, tam mniej, że dyplomata ten uważanym jest powszechnie za następcę kanclerza Gorczakowa, a posada posła w Londynie jest tego rodzaju, iż pozwoliłaby mu dać się poznać bliżej dyplomacji europejskiej.

Kronika.

(d. 26. stycznia.)

Czyn prawdziwie obywatelski. P. Karol Kisielka, powszechnie poważany obywatel lwowski, zarazem właściciel dóbr Mokrotyna, posiadając w Polanach, o 2 godziny jazdy ode Lwowa 3000 morgów lasu w jednym kawałku, wniósł ofertę bezpłatnego dostarczenia gruntu pod budowle i szkółki leśne, kamienia budulcowego, materjału i drzewa do wypalania cegieł i wapna, tj. gliny, piasku, wapieńca i sągów już wyrąbanych, tudzież oświadczył się z gotowością wszelkich ze swojej strony możliwych ułatwień na rzecz szkoły leśnictwa, gdyby takowa gdziebądź w skarbie mokrotyńskim stanęła. Ze względu na szczupłość funduszów tej szkoły sądzimy, że ta oferta prawdziwie obywatelska nie powinnaby być pominiętą, zwłaszcza, że p. Kisielka zgodziłby się prawdopodobnie i na to, ażeby dyrektor szkoły, piastując oraz nadzór nad całym lasem, pobierał od niego odpowiednie wynagrodzenie, jako wcale nie do pogardzenia dodatek do pensji swojej jako dyrektor. Zdaje nam się także, że tak wielka przestrzeń lasu przy szkole stanowiłaby znakomitą onejże dźwignię, gdyż każdy rzeczoznawca zgodzi się pewnie z nami, że wszelka teorja chociaż szkółką wsparta, jałową okazać się musi wobec żywego obrazu wielkiego lasu. Nie mamy dość dosadnych wyrazów do oddania przynależnego uznania obywatelowi, który nie po raz pierwszy chętnie pospiesza z niepospolitą ofiarą tam, gdzie chodzi o dobro ogóln.

Deputacja wydziału lwowskiej ochotniczej straży ogniowej, złożona z pp. Barącza, Bojarskiego, Hilgardtnera i Rewakowicza, wręczyła wczoraj (25. bm.) nowemu naczelnikowi, p. Jaskólskiemu Janowi, dokumenta odnoszące się do spraw straży. P. Jaskólski przyjął godność, jednogłośnie sobie ofiarowaną, pełen ochoty i energji, jaką się odznacza.

Na czwartek (29. bm.) na godz. 8. wieczorem zwołany jest cały korpus do sali gimnastycznej „Sokoła“ w mundurach i z przyborami, celem odebrania komendy przez p. Jaskólskiego.

Posiedzenie Rady miejskiej, zapowiedziane na sobotę (24. bm.), nie przyszło do skutku dla braku kompletu.

Lista kandydatów do lwowskiej Rady miejskiej, podana przez nas w ostatnim numerze *Dzien. Polsk.* zawiera na 100 członków: 20 prawników, 5 lekarzy, 4 księży, 6 profesorów szkół wyższych, 6 dyrektorów bankowych, 2 aptekarzy, 8 kupców, 3 przemysłowców, 8 właśc. domów, 3 architektów i budowniczych, 2 księgarzy, 2 urzędników pryw., 1 drukarza i 32 rzemieślników (wszystkie rzemiosła są reprezentowane).

Walka na polu ekonomicznem. Właścicielka realności pod l. 25. ulica Ormiańska wywiesiła w sieniach domu swego tablicę, na której czytać można: „Wstęp handelesom i verwaltungsrathom wzbroniony.“

Egzaminy uczniów prywatnych za 1sze półrocze 1874 odbędą się w lwowskiem gimnazjum Franciszka Józefa w dniach 14, 15, 16 i 17 lutego b. r.

Mianowania w armji. Pułkownik Bogumił Hartmann przeniesiony został z pułku 77 do 47, a komendantem rezerwy pułku 77 mianowany został podpułkownik Jan Bezard. Do czynnej milicji krajowej przydzielony został porucznik Jan Pokrajac, a kapitan przy bataljonie landwery Suczawa nr. 78, Jerzy Doda przeniesiony został do stałej armji. Cesarz dozwolił przyjąć i nosić kapitanom: Jul. Theimerowi (nr. 55) i Józefowi Poliskiemu (57) pruski order orła czerwonego III. kl. Kapitanom Lem. Oldefredi (nr. 55) i Edward. Obstowi (nr. 57) tenże sam order IV. kl. Podporucznikowi od ułanów nr. 7 Karolowi Fiszerowi pruski order korony II. kl. i krzyż włoskiego orderu korony. Pułkownikowi Kornel. Zubrzyckiemu krzyż włoskiego orderu Maurycego i Łazarza; majorom: Karolowi Iwańskiemu, Wład. Motuszowi; kapitanom: Janowi Suzdelewiczowi, Wilh. Wandruszce i Ant. Pokornemu krzyż kawalerski tego orderu. Emil Milkowski i Józef Sochaniewicz otrzymali krzyż oficerski włoskiego orderu korony.

P. Robakowski Aleksander, dyrektor krajow. urzędu płatniczego w Czerniowcach mianowany został dyrektorem krajowej kasy głównej we Lwowie.

Ludwik Zachuta mianowany został nauczycielem przy 4-klas. szkole ludowej w Tarnobrzegu.

Samobójstwo. Dnia 24. bm. z rana w koszarach zwanych „Czerwony klasztor“ przy ulicy Teatyńskiej odebrał sobie życie wystrzałem z karabinu uczeń gimnazjalny i ochotnik jednoroczny z pułku hr. Jabłońskiego, Konowalec, syn proboszcza obrządku gr. kat. Kula przeszła przez samo serce. Powód samobójstwa niewiadomy.

Mieszkania nie tylko we Lwowie, Wiedniu i innych znaczniejszych miastach, ale także i w Krakowie potaniały teraz znacznie. Notujemy ten fakt głównie dla tych rodzin z za kordonu, które chciały niedawno zamieszkać w Krakowie i tylko dla braku dobrych i tanich mieszkań przeniosły się za granicę. Obecnie nie ma już w Krakowie braku mieszkań, a ceny takowych stały się już także nader przystępne.

Lwów 25. stycznia. *(Koresp. Dzien. Polsk.)* Zarzucany nieustannie pytaniami o informacje i wyjaśnienia potrzebne tak przy zawiązywaniu stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w ogóle, a zaliczkowych w szczególe, jako też przy dalszem ich prowadzeniu, nie jestem w możności dla braku sił i czasu wszystkie żądania zadowolnić. Chcąc zatem skutecznie przyjść w pomoc tak ludziom oddającym się studjom stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, jako też zarządem takich stowarzyszeń, zamierzam rozpocząć wydawnictwo czasopisma p. t. *Związek*, pismo tygodniowe, poświęcone sprawom stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. *Związek* wychodzić będzie w każdą sobotę w objętości $^1/_4$ arkusza, w razie potrzeby $^1/_2$ arkusza wielkiego formatu. Cenę prenumeracyjną ustanawiam na r. 1874 w kwocie 5 guld. Wydawnictwo rozpocznę, skoro się zbierze 150 prenumeratorów. Z tego powodu upraszam należytość prenumeracyjną nadesłać do Towarzystwa zaliczkowego we Lwowie ulica Akademicka l. 5. W razie, gdybym miał zaniechać wydawnictwa w skutek braku prenumeratorów, pieniądze nadesłane zwrócone będą. *Z. Medveczky*, członek dyrekcji Towarzystwa zaliczkowego we Lwowie.

Przemyśl 24. stycznia. *(Koresp. Dzien. Polsk.)* Przed kilku dniami zgorzało w sąsiedniej wsi Medyce 30 domów, w skutek podpalenia. Ratunku nie było żadnego.

Tarnów 23. stycznia. *(Koresp. Dzien. Polsk.)* Miesiąc mija, jak się ukonstytuowała nowa rada miejska i wybrała burmistrzem dr. Rutowskiego, lecz dotąd zupełnie nic jeszcze nie zrobiono, bo jakoś już na początku zaczyna się ta rada rozłazić. I tak dotąd zrezygnował wiceburmistrz Karol Polityński, asesor dr Ludwik Pietrzycki i 3 radnych, a opinja publiczna podaje za przyczynę tych rezygnacyj, iż większość rady czerpie natchnienie i rozum poza radą i trąci pędractwem, które intrygami i podstępami nie tylko radę ale i większość publiczności naszej owładnęło.

Pędractwo to zgangrenowało cały magistrat i jego zarząd, wszystkie instytucje miejskie, jak np. kasę oszczędności; nic dziwnego, że większość miasta zawisła od tegoż pędractwa, mającego nadto pod sobą wszystkie zyski.

Obecny burmistrz nie ma większości w radzie, bo jak-

---

gentny i wesoły, usta uśmiechnięte. Był malarzem pokojów i nazywał się Ludwik Verdier.

Widząc go tak drobnym i delikatnym, ojciec jego, barczysty handlarz żelaziwa, ruszał ramionami i mruczał:

— Z tego nigdy nie będzie porządny rzemieślnik. Trzeba się zrezygnować i zrobić go artystą.

I zacny handlarz oddał go na naukę do malarza na szkle. Ludwik zostawszy rzemieślnikiem, doznał wszelkich możebnych nieszczęść. Był dość przystojny — ospa pokiereszowała mu twarz. Matka umarła, pozostawiwszy mu szczupłą fortunkę; ojciec zabrał wszystko pod pozorem, że artystom nic nie potrzeba. Nakoniec przeznaczeniem Ludwika było być ciągle zakochanym bez najmniejszej nadziei. Spotkawszy jaką młodą dziewczynę, poczynał starać się o nią, otrzymywał przyrzeczenie ręki i zawsze w ostatniej chwili, jakakolwiek najbłahsza a niespodziana okoliczność sprawiała, że małżeństwo nie przychodziło do skutku. Pewnego dnia Ludwik doszedł aż do merowstwa prowadząc pod rękę swą oblubienicę, już nawet otworzył był usta, by wymówić decydujące tak, gdy wtem nagle zrobiło mu się słabo i musiał natychmiast wyjść. Przez dziesięć minut jego nieobecności, oblubienica zastanawiała się, w końcu wyszła. Ludwik znalazł mera gotowego do zawarcia związku, ale panna młoda znikła.

Zresztą Ludwik dość filozoficznie przyjmował to ciągłe prześladowanie losu; śmiał się, śpiewał ciągle, był dobry, usłużny i nie miał nieprzyjaciół. Od dziesięciu lat był w stosunkach z Leonem Roland, narzeczonym Cerizy i dlatego to powitał Cerizę i nazwał po imieniu. Ceriza poznała malarza i podeszła ku niemu, mówiąc:

— A! dzieńdobry panie Ludwiku, jak się pan masz?

— Ot, tak, jak zawsze; a pani dokąd idzie?

— Do matki Leona.

— A! ja także niedawno widziałem Leona... zdaje się, że pod względem małżeństwa, wszystko idzie, według życzenia.

— Tak jest, odrzekła Ceriza, spuszczając oczy i dodała:

— Jeżeli pan będziesz grzeczny, to będziesz nam jutro towarzyszył do Belleville.

— Z chęcią... tembardziej, że i Leon mówił mi ... Oh! Leon ... to dzielny chłopiec i będzie pani...

Ludwik zatrzymał się, zawahał, jak gdyby miał wyformułować oskarżenie przeciw stolarzowi.

— Tylko co? zapytała Ceriza.

— Tylko od niejakiego czasu ma jednego nowego kolegę, który mi się nie podoba.

— Jak się on nazywa?

— Jest to stolarz, nazwiskiem Rossignol... człowiek lichy... Leon źle robi, że się z nim wdaje; ale zresztą — to jego rzecz; tak mu się podoba.

— Nigdy nie widziałam tego Rossignola, rzekła Ceriza.

— O! ta znajomość trwa zaledwie parę dni... Ale dobrze zrobiłabyś pani... przestrzegłszy Leona... tak mi się przynajmniej zdaje.

I Ludwik skłoniwszy się Cerizie, poszedł swoją drogą, a młoda dziewczyna swoją.

W tej samej chwili mężczyzna pięćdziesięcioletni może, mały, tłusty, na krótkich nóżkach, z łysem czołem, twarzą wyżółkłą i oczami ukrytemi za szkłem niebieskiem, przechodził z bulwarów ku Chateau d'Eau. Był on w niebieskim fraku ze złotemi guzikami, krzyżem legii honorowej i w białym paletocie, które pozwalało widzieć frak.

Osobą tą o tak nieponętnej powierzchowności był p. Gaston-Izydor Beaupréau, naczelnik jednego bióra w ministerstwie spraw zagranicznych. Powracał on do siebie, ponieważ umówił się z Fernandem Rocher, że razem będą pracować nad wielkiem dziełem o prawie narodów.

Szczególny wypadek zrządził, że naczelnik bióra i kwiaciarka spotkali się oko w oko i zaledwie pan Beaupréau, chętnie przypatrujący się pięknym twarzyczkom, ujrzał Cerizę, zrobił się w nim dziwny przewrót, wszystka krew spłynęła mu do serca, a oczy olśniły się za błękitnemi okularami.

Naprzód stanął nagle i wytrzeszczył oczy; potem gdy Ceriza poszła dalej, nie zwracając na niego uwagi, zawrócił i gnany jakąś nieprzepartą siłą, podążył za nią.

Nie była to rzecz nowa dla naczelnika bióra. Sto razy chodził on za gryzetkami po ulicy i zaczepiał je ze śmiałością właściwą mężczyznom dojrzałego wieku, ale na ten raz, czy mu zaimponował pełen skromności chód młodej dziewczyny, czy przejęło go dziwne w takim człowieku, uczucie bojaźni, poprzestał na tem, że szedł koło niej w pewnej odległości, pożerając oczami... dwoiła krok. Naczelnik także, Ceriza weszła w ulicę Bourbon Villeneuve, naczelnik za nią.

Weszła do matki Leona, mieszkającej w podwórzu jednego domu i przepędziła u niej półtory godziny. Gdy wyszła, dostrzegła pana Beaupréau nieruchomie stojącego na chodniku w postawie człowieka czekającego na kogoś. Pospiesznie więc zeszła na ulicę, by uniknąć tego prześladowania; ale naczelnik bióra już nabrał śmiałości i przemówił:

— Pani!...

Ceriza nagle odwróciła się.

— Pan się mylisz, rzekła; nie mam zwyczaju rozmawiać z ludźmi, zaczepiającymi mnie na ulicy. Idź pan swoją drogą.

I korzystając ze zdumienia, w które jej wyrazy wprawiły pana Beaupréau, poszła jeszcze prędzej. Ale naczelnik bióra poszedł i teraz za nią, postanowiwszy nie tracić jej z oczu.

Ceriza powróciła do siebie i na progu obejrzała się, by się przekonać, czy pozbyła się natręta. Nie dostrzegła go i uspokojona wbiegła na swoje szóste piętro śpiewając. Jednak naczelnik biόra nie stracił jej śladu. Długo czekał przy drzwiach, ale widząc że się nie ukazuje, zrobił tak jak Bakarata i wszedł do domu, wsunął odźwiernemu sto sous i wypytał się go.

— Eh, panie! rzekł mu otwarcie odźwierny, na ten raz napróżno pan czas tracisz; panna Ceriza jest dziewczyna uczciwa.

— Jestem bogaty, bąknął p. Beaupréau.

— Choćbyś pan miał królewskie skarby, nic to panu nie pomoże. Zresztą ma ona narzeczonego, któryby panu żebra... gdyby to szło o jej siostrę — nie mówię...

— Cóż to za siostra?

— Dziewczyna, która poszła złą drogą i która trzyma teraz powóz.

— Jak się nazywa?

— Bakarata.

Piekielna myśl zabłysła panu Beaupréau.

— A gdzie ta siostra mieszka? zapytał.

— Przy ulicy Moncey.

— To dobrze! odrzekł naczelnik i odszedł zamyślony.

Pana Beaupréau opanowały pierwsze bóle nieuleczonej choroby, zwanej namiętnością starców. Kochał on już Cerizę z dzikiem brutalstwem tygrysa i układał w swej głowie plany uwiedzenia jej, właśnie idąc do swego pomieszkania, gdzie przybył, jak widzieliśmy ... (C. d. n.)

kolwiek na 36 radnych otrzymał 19 głosów, to te głosy nie z zaufania, ale z rozkazu mistrza pędraków padły na niego. Dla tego też szamoce się biedak burmistrz; chciałby coś zrobić, ale nie umie; porusza się w tę lub ową stronę, jak nim mistrz pędraków zakręci.

Na dwóch odbytych posiedzeniach rady rozprawiano długo i szeroko o złej dotychczasowej gospodarce, przyznawano słuszność zarzutom przez upadłą przy wyborach partję dr. Kaczkowskiego uczynionym; w końcu zaledwie zdołano przeprowadzić uchwałę, aby zwierzchność tak urzędowanie jak majątek miejski po wszelkiej formie od gospodarujących dotąd komisyj odebrała i dotyczące akta wraz z planem reorganizacji magistratu przedłożyła.

Burmistrz i jego przyboczni asesorowie (3 usuwa się od wszystkiego) zamiast wykonania onej uchwały, wnoszą co prędzej wniosek o podwyższenie pensji urzędnikom, gdyż mistrz pędractwa, pobierający jako administrator zarządu propinacji rocznie tylko 1,600 guld. i pomieszkanie wartości 500 gld. in natura stale, tytułem zaś tantiemy 2000 guld., i będący nadto płatnym prezesem dyrekcji kasy oszczędności, referując budżet na rok 1874, oświadczył kategorycznie, iż na bruki i na cele dobroczynne, niemniej na gimnazjum żeńskie dla oszczędności nic wydać nie można, ale natomiast trzeba polepszyć byt urzędników, którzy są największymi żebrakami, a do których siebie zaliczył na pierwszem miejscu.

Opinja publiczna w odpowiedzi na to wszystko jest zdania, aby przy nadchodzących wyborach do rady pow. wybierać zwolenników partji dr. Karola Kaczkowskiego, jego zaś samego wybrać ponownie prezesem, bo wobec apatji i bezczynności naszej inteligencji tylko on jeden może jeszcze dalsze nadużycia wykryć, i naszemu pędractwu, które coraz więcej się zagnieżdża, raz przecież tamę położyć.

Wkońcu zapytuję komisję likwidacyjną, dla czego nie zapyta się o fundusz ubogich, jaki mógłby był z kar pieniężnych do znacznej wysokości urość, i nie zbada, gdzie owe wszystkie kary pieniężne poszły? Dla czego nie zapyta się o dochody z ogrodu miejskiego? Dla czego nie wejrzy w fundusze cmentarza, rękodzielników? Dla czego nie sprawdza, gdzie się obracają t. z. „Schlafkreuzer", które wojskowi płacą a mieszkańcy nic nie dostają?

Przypuszczam, że do tych pozycyj jeszcze obrady nie dotarły i dopiero je sprawdzać będą, jako też rachunki pp. radnych za kucie koni, owies, naftę itd.

Sokal, 24. stycznia. *(Kor. Dz. Pol.)* Pocieszającym jest objawem w życiu konstytucyjnem, jeżeli czyny obywatela kraju na powszechne uznanie zasługujące, nie giną w zapomnieniu, lecz uzyskują rozgłos, przez co sprawiedliwości staje się zadość i bywa zachętą do nieustawania w gorliwej pracy około dobra publicznego. Powiat nasz dał wyraz takiego uznania dobrze zasłużonemu c. k. staroście, p. Albinowi Zajączkowskiemu, który za postępowanie wyróżniające, zawsze chętne, życzliwe i przyczyniające się do rozwoju naszego życia autonomicznego, odbierał już nieraz objawy wdzięczności publicznej. I tak: gmina m. Sokala nadała mu obywatelstwo honorowe. Rada powiatowa na pełnem zgromadzeniu 3. b. m. składała mu przez usta swego prezesa szczere podziękowanie za wspieranie Wydziału i pomoc w wykonaniu jej uchwał, a obecnie obywatelstwo tutejszego powiatu dało w Sokalu na jego cześć objad, na który zjechało się kilkadziesiąt obywateli. Toasty, jak zwykle przy takich ucztach, podniosły rzetelne jego zasługi i dały mu dowód ogólnej życzliwości. Ponieważ dopiero od czasu objęcia rządów kraju przez JEks. Agenora hr. Gołuchowskiego i za jego wpływem doczekaliśmy się u steru władz rządowych ludzi dla kraju przychylnych, z wyrazem wdzięczności wzniósł burmistrz m. Sokala toast na cześć jego, a podnosząc, że właśnie upłynęło lat25 od chwili objęcia rządów kraju przez hr. Gołuchowskiego, wyraził gorące życzenia, aby drugich jeszcze 25 lat kraj błogich rządów jego doznawał.

Toast ten przyjęty został przez wszystkich obecnych z największym zapałem.

Z nad Soły. *(Kor. Dz. Polsk. dok.)* Nagły zwrot i sprzeczność w uchwałach Wydziału powiatowego, zmusiła Radę gminną do wniesienia rekursu przeciwko jego uchwale do Wys. Wydziału krajowego, który w załatwieniu tego rekursu orzekł, iż orzeczenie Wydziału powiatowego utrzymuje, a gminie K. tylko zauważa, iż Rada gminna po przeprowadzeniu licytacji zawsze będzie mogła utrzymać słuszne zarzuty przeciw oferentom, o którychby miała przekonanie, że oddanie im dzierżawy mimo wysokiego czynszu, może narazić gminę na niekorzyści.

W wykonaniu tego orzeczenia po uchwaleniu przez Radę gminną warunków licytacyjnych, w których, a mianowicie w punkcie VIII. wyraźnie tę uwagę, przez Wydział krajowy zrobioną, zastrzeżono, rozpisaną została licytacja, do której tak dawny dzierżawca, S. K., jakoteż i nowy J. G., tudzież dwóch innych licytantów zgłosiło się.

Po przeprowadzeniu licytacji została w kilka dni Rada gminna na posiedzenie zwołaną, na którem absolutną większością głosów oferta S. K., jakkolwiek pozornie o 818 zlr. rocznego czynszu wyższa, z przyczyn w uchwale Rady gminnej naprowadzonych, odrzuconą, a oferta J. G. z rocznym czynszem 10.357 zlr., a zatem o 3:357 zlr. więcej jak dzierżawca S. K. płacił, przyjętą i zatwierdzoną została.

Przeciwko tej uchwale wniósł S. K. rekurs do Wydziału powiatowego, a ten z wolnością dalszego rekursu orzekł, iż dzierżawcą propinacji nie J. G., lecz S. K. uznaje i jego ofertę, jako korzystniejszą zatwierdza, nie wchodząc w zarzuty przez Radę gminną S.K. poczynione.

Orzeczenie to doręczono zwierzchności gminnej i S. K. na dniu 31. grudnia 1873 o godzinie $6\frac{1}{2}$ wieczorem, a 1. stycznia 1874 naczelnik gminy zwołał nadzwyczajne posiedzenie Rady gminnej, która absolutną większością głosów uchwaliła, aby nowy dzierżawca J. G. w posiadanie i użytkowanie propinacji wprowadzony, a przeciw orzeczeniu Wydziału powiatowego rekurs do Wydziału krajowego wniesiony został, albowiem Rada gminna była pewną, że poczynione zarzuty S. K. są uzasadnione i że utrzymując tegoż przy dalszej dzierżawie, wyrządziłaby gminie krzywdę. Wątpić także zależy, czyli przysługuje wyższym władzom autonomicznym to prawo, aby mogły gminom taką osobę dzierżawcą narzucać, która w gminie jest znienawidzoną, bo to jużby nawet przechodziło granice dawnego despotyzmu.

Naczelnik gminy w wykonaniu uchwały Rady gminnej, wprowadził więc J. G. w posiadanie zadzierżawionego prawa propinacji, oraz opieczętował wszelkie zasoby trunków u starego propinatora S. K., znalezione, a to dla tego, że ten, pomimo, że dzierżawa jego z dniem 31. grudnia 1873 skończyła się, dalej takową samowładnie i na szkodę gminy wykonywać i trunkami dalej szynkować zaprzestać nie chciał.

Nazajutrz t. j. 2. stycznia 1874 odbiera gmina rezolucję z Wydziału krajowego, pod dniem 27. grudnia 1873 l. 22488 zapadłą, na jej prośbę do tegoż pod dniem 13. grudnia 1873 podaną, że Wydział krajowy do takowej względem wyłączenia Wydziału powiatowego od mięszania się w tę sprawę ze względu na §. 101 ust. gm. przychylić się nie może, i zauważył dalej, że gdy gmina nie zatwierdzając najkorzystniejszej oferty, zamierzała zadzierżawić to prawo w inny sposób, aniżeli przez publiczną licytację, a więc tem samem uczyniła uchwałę swą w myśl postanowienia §. 99 lit. D. ust. gm. zawisłą od zatwierdzenia przez reprezentację powiatową.

Jakaż to sprzeczność w obudwóch powyżej powołanych orzeczeniach Wydziału krajowego, a pojąć nie można, coby do tego tę najwyższą władzę autonomiczną spowodować mogło, w pierwszem bowiem orzeczeniu władza ta zapewne ze względu na samorząd przyznaje gminie, że jej wolno jest i mniej korzystną ofertę zatwierdzić, w drugiem zaś orzeczeniu zaprzecza to i powiada, że w takim razie uchwała Rady gminnej w myśl §. 99 ust. g. od potwierdzenia przez Radę powiatową zawisłą się czyni.

Nie chcemy tu interpretować ani przepisów ustawy gminnej, ani wdzierać się w argumenta, na jakich podwalinach samorząd gmin spoczywać ma, ale śmiało Wydziałowi krajowemu ten zarzut zrobić można, że pierwsze orzeczenie jego dało powód do obałamucenia Rady gminnej, która oparłszy się na takowem, nie przyjęła korzystniejszej oferty S. K. i zatwierdziła ofertę J. G., mniej korzystniejszą, motywując swą uchwałę tem, że oferta S. K. na pozór niby korzystniejsza, jest dla gminy z niekorzyścią połączona, albowiem S. K., będąc oraz dzierżawcą karczmy barona L., w takowej albo wcaleby nie szynkował, a gmina przez to w pobieraniu z tej karczmy opłaty komunalnej, która rocznie, lekko rachując, przeszło 1000 zlr. wynosi, przez S. K. pokrzywdzoną i na znaczną stratę narażonąby została.

Gdy tak władze autonomiczne, a mianowicie Wydział powiatowy i Wydział krajowy wszelkiego starania dokładają, aby starego dzierżawcę przy propinacji utrzymać, występuje naraz i c. k. sąd powiatowy w K. w obronie tegoż i w drodze prowizorjalnej (sic!) w przeciągu 3 godzin po wniesieniu pozwu przez S. K. w c. k. sądzie, nawet przez inkwizyta J. S. spisanego zmusza naczelnika gminy być przytomnym przy oderwaniu pieczęci gminnej, przez takowego przy opieczętowaniu trunków dawnego propinatora wyciśniętej, nie pozwalając mu nawet przybrać sobie rzecznika do tej sprawy i zamyka trunki nowo otwartej propinacji J. G., zrywa napis tegoż nad drzwiami umieszczony i wprowadza w posiadanie propinacji starego propinatora S. K., a to wszystko odbywa c. k. sąd powiatowy z wszelką ostentacją.

Ze c. k. sąd powiatowy nie miał kompetencji do wmięszania się w tę sprawę zarządu majątku gminnego dotyczącą, osądzi każdy, choćby i nieprawnik, dziwić się tylko należy, że przełożony tegoż sądu, znany w całym okręgu sądowym ze swej prawości, pozwolił na taki krok, który łatwo mógł do zajścia drażliwych scen dać powód.

Nie wchodząc już dalej w czynności p. c. k. adjunkta, referenta i egzekutora tej sprawy, to tylko podnieść należy, że zmuszenie naczelnika gminy być przytomnym przy odrywaniu pieczęci z trunków S. K. pachnie nadużyciem, które już dla tego usprawiedliwić się nie da, iż przez to postępowanie zwierzchność gminna, czyli jej naczelnik na powadze wobec mieszkańców i licznie przed propinacją zgromadzonego, przez S. K. podpitego motłochu, skompromitowany został.

W końcu nadmienić tutaj jeszcze wypada, iż gdy propinator S. K. w r. 1871 zamknął bezprawnie szynkarzowi P. H. szynk, pomimo, iż tenże konsens ze strony c. k. starostwa posiadał, szynkarz P. H. wniósł zażalenie do c. k. starostwa, oraz skargę prowizorjalną o naruszenie go w posiadaniu przez dr. Ch. do c. k. sądu w K., na którą to skargę, pomimo, iż dzisiaj liczymy rok 1874, dotąd żadnej rezolucji nie otrzymał, gdy przeciwnie w drodze politycznej sprawa ta w drodze rekursu przez wszystkie instancje reskryptem ministerstwa spraw wewnętrznych pod dniem 2. października 1872 l. 9929 na korzyść szynkarza P. H. rozstrzygniętą została; tymczasem dzierżawca S. K. był szczęśliwszy ze swoją skargą prowizorjalną, albowiem w dniu 2. stycznia b. r. wniósł takową o godzinie 10. przed południem do c. k. sądu — o godzinie 12. w południe tegoż samego dnia otrzymał naczelnik gminy już pozew do rozprawy na godzinę 3. po południu, a o godzinie $4\frac{1}{2}$ wieczorem już odpieczętowanie propinacji S. K. nastąpiło, jednakże *quod licet jovi, non licet bovi!*

W Krakowie, w którym wszyscy prawie mieszkańcy doskonale nawzajem się znają, mieszka z rodziną majętny obywatel, którego nazwiska nie wymieniamy. Najstarsza córka tego państwa ma 21 lat i była od najmłodszego wieku przy nich chowaną. Niedocieczone jednak dotąd okoliczności były przyczyną, że najstarsze podobno to dziecko pierwszych kilka miesięcy życia swego, czy też parę pierwszych lat przechowywane było u jakiejś ubogiej kobiety — a później dopiero do matki powróciło. Również z niewiadomych dotąd powodów zostało dziewczę to ochrzczone dopiero w szesnastym roku życia, mimo to używało zawsze przecież praw równych z innem rodzeństwem. Przed kilku jednak miesiącami otrzymała Olga — imię fingujemy — mająca już dwudziesty pierwszy rok — garderobę taką tylko podobno, jaka do podróży jest koniecznie potrzebną i pięć guldenów na drogę i wyprawioną została do innego polskiego miasta, o ile sobie przypominamy — dla dokończenia nauki, chociaż w mieście jej rodzinnem zupełnie nie brak szkół, jakie tylko którekolwiek z największych miast polskich posiada. Coby jej zresztą potrzebne było, miało jej być później przesłane. Dość długo jednakże czekała ona w obcem mieście, a zasiłki nie przychodziły żadne i dopiero po rozpaczliwych jej do matki swej listach przysłano jej tyle, że znów tylko jak najokropniejsza nędza, a za nią tylko czyhająca na młodą, opuszczoną w obcem mieście dziewczynę — hańba do pomieszkania jej zajrzeć mogła. Z ostatnim zasiłkiem z domu przyszedł jednakże i list, w którym zakazuje jej matka przyznawać się nadal do dotychczasowej rodziny, bo nie jest jej dzieckiem, ale tylko oddana została w miejsce jej zmarłej córki, którą praczka jakaś, w pierwszych miesiącach na wychowaniu miała. Nie powinna nawet lepszego żądać losu, niż go mają najbiedniejsze i najniższego stanu dziewczęta, bo jest prawdopodobnie tylko dzieckiem owej praczki.

Obecnie jest Olga w klasztorze we Lwowie i zażądała dla siebie od sądu kuratora, któryby jej od rodziców alimentację w drodze sądowej wyjednał. Fama powiada, że Olga jest żony majętnego obywatela krakowskiego córką — przedślubną. *(Kraj.)*

Kronika teatralna. Dziś 26. b. m. dramat w 4 aktach z francuskiego p. n. *Hrabina Somerive.*

* W środę 28. b. m. tragedja Szekspira *Ryszard III.* z panią Ładnowską w roli lady Anny.

Wyciąg z dz. urz. Gaz. Lwow. z dnia 24. stycznia. Edykta. Sąd pow. w Żurawnie zawiadamia spadkobierców Mikołaja Janiszewskiego o pozwie Wład. Postępskiego pto 98 zł. Licytacje. W sąd. pow. sekcja II we Lwowie 13. lut. realność l. 63. w Brzuchowicach. W sąd. kra. w Krakowie 9. lutego realność l. 245, 246 dz. I/381/2 tamże. W tymże samym sądzie przedmioty odebrane zbiegłemu zegarmistrzowi Eizykowi Rinklowi. W sąd. kraj. we Lwowie 26. lut. kilka kwot należących do Karola Kozakiewicza. Konkursa. Posada sekretarza przy wyższym sądzie kraj. w Krakowie. Posady nauczycieli matematyki i fizyki w gimnazjach w Rzeszowie i w Wadowicach; posada nauczyciela historji naturalnej w gimnazjum Brzeżańskiem.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Komitet c. k. Towarzystwa gospod. galic. zawiadamia niniejszem, że z powodu zarazy panującej pomiędzy bydłem holenderskiem, rasy tej do wiosennej licytacji sprowadzać nie będzie. Zająć się tylko może zakupnem rasy Mürzthalerów, jeżeli zamówienia przynajmniej na 15 sztuk tejże rasy w ogóle, przy dopełnieniu zwykłych warunków, a mianowicie przy dołączeniu zadatku po 50 zł. od sztuki, po dzień 25. lutego b. r. do bióra komitetu nadesłane zostaną.

Wystawa nasion gospodarczych we Lwowie. Wys. ministerjum rolnictwa przeznaczyło fundusze na premiowanie nasion rolnych i leśnych, dla których Towarzystwo rolnicze urządza wystawę już trzecią z kolei, odbyć się mającą podczas walnego zgromadzenia Rady ogólnej. Dla przeprowadzenia takowej komitet wybrał komisję z pp. Mieczysława Darowskiego, hr. Edwarda Dzieduszyckiego, Dawida Abrahamowicza, Władysława Tynieckiego i niżej podpisanego — a mając honor przewodniczenia już na trzeciej wystawie, ośmielam się odezwać do wszystkich producentów w kraju, by raczyli jak najliczniejszemi okazami wszelkich nasion rolnych, leśnych, olejnych, pastewnych, ogrodowych, jednem słowem z wszelkiemi nasionami, jakoteż płodami okopowemi przed publiczność wystąpić, oraz z przesyłkami zastosować się łaskawie ściśle do programu przez komitet rozesłanego. Termin zgłoszeń przedłuża się do 12. lutego. Wystawa urządzoną będzie w tej samej sali, gdzie tamtego roku, w domu niegdyś pani Szretrowej, na ulicy Mickiewicza numer 7. Wszelkie okazy odbierane będą w tejże sali od 14. do 22. lutego, i w tym czasie powinne być wszystkie nadesłane. Upraszam o liczne przedmioty do wystawy. Lwów 24. stycznia 1874. *Walerjan Podlewski.*

Łańcut, 22. stycznia. *(Kor. Dz. Polsk.)* Na posiedzeniu komitetu odbytem w Łańcucie 13. bm. przedłożyła Dyrekcja wykaz stanu Towarzystwa zaliczkowego za r. 1873, z którego wynika: 1) że do końca 1873 r. było członków 364 z zapłaconym udziałem zł. 9048·80, 2) że suma stanu czynnego 35950·23, suma stanu biernego 34074·86, suma zaś osiągniętego czystego zysku 1875·37 wynosi; 3) że powyższy zysk 1875·37 został uchwałą komitetu w sposób następujący podzielony: a) na wypłatę dywidendy od udziału 9048·80 po 15% od sta 800·08, b) na wypłatę procentu od wkładek na rachunek bieżący 317·47, c) na remunerację dla kasjera, kancelisty i woźnego 265·—, d) na fundusz zapasowy 492·82, co czyni razem 1875·37.

Ostatnie wiadomości.

Wybory dzisiejsze do lwowskiej Rady miejskiej są bardzo ożywione. Podobno nigdy jeszcze nie było tyle głosujących. Głosowanie ukończy się o godzinie 6. wieczorem, ale skrutynium zajmie kilka dni czasu.

Wiedeńska Izba poselska ma dziś znowu posiedzenie. Na porządku dziennym pierwsze czytania i wybory do komisyj.

Na posiedzeniu Rady państwa dnia 24. bm. było obecnych zaledwie 13 — 14 członków koła polskiego, na posiedzenie dnia 23. bm. przybyło 2 — 3; ale zawsze tak mało ich jest, że posiedzenia koła są niemożliwe — to też posiedzenia koła polskiego dotąd nie było.

Śledztwo z Offenheimem i spółką bardzo powolnie się prowadzi. Wkrótce ma być do tego stopnia posunięte, że obżałowani będą mogli być wypuszczeni za kaucją. Od Offenheima żąda sąd 1 miljon gld. kaucji, od Ziffra 45.000, od Liskowetza 20.000 guld. Pretensje rządu do Herza mają być załatwione ugodowo.

W radzie ministrów osobna komisja złożona z ministrów: Lassera, Pretisa, Chlumeck'yego, Ziemiałkowskiego i Banhansa zajmuje się teraz ostatecznemi obradami nad projektem reformy podatków. Posiedzenia tej komisji odbywają się w ministerstwie skarbu.

Liberalne sfery czeskie dla paraliżowania klerykalnych kasyn katolickich, stojących na służbie Thunów i Martinitzów, organizują obecnie „stowarzyszenie dla swobody sumienia."

W Pradze uwięziono d. 23. b. m. Gustawa Karlowskiego, sędziego trybunału, z powodu pofałszowania weksiów.

Kolej przemysko-łupkowska miała w grudniu po raz pierwszy nadwyżkę w skutek znacznych transportów zboża.

Dnia 23. b. m. odbyła się w Podwołoczyskach konferencja delegatów kolei Karola Ludwika i Odeskiej w sprawie manipulacji cłowej z towarami przewozowemi. Z Wiednia zaś donoszą, że zanosi się na rewizję traktatu cłowego pomiędzy Moskwą a Austrją, i sprawa ta ma być w tok wprowadzoną przy sposobności odwiedzin cesarza w Petersburgu.

Nie Wielki książę Mikołajewicz, ale dotychczasowy gubernator Nowej Rosji, jenerał-adjutant Kotzebue, został mianowany gubernatorem Warszawy w miejsce zmarłego hr. Berga. W Odessie będzie teraz zamiast Kotzebuego funkcjonował jako naczelnik wojskowy jenerał-adjutant Semjaka. Powyższe nominacje zostały już ogłoszone w petersburgskim dzienniku urzędowym.

Według ostatnich telegramów karliści mieli zająć Portugalete i port w Bilbao.

Telegramy Dziennika Polskiego

Berlin 25. stycznia. *N. allgm. Ztg.* (organ Bismarka) zbija mylne przypuszczenia dzienników, jakoby rząd francuski zarządzając surowe środki przeciwko prasie paryskiej, ulegał tylko naciskowi zagranicznemu. Rząd niemiecki nie żądał niczego podobnego. Rząd francuski postąpił sobie zupełnie dobrowolnie i mając jedynie tylko interesa Francji na względzie. Rząd niemiecki zastrzegł sobie jedynie, podług ustaw francuskich wytoczyć skargę przeciwko biskupom francuskim o obrazę majestatu, a obecnie oczekuje, czy rząd francuski da mu dostateczną satysfakcję.

Bukareszt 25. stycznia. W Izbie poselskiej Jonescu interpelował rząd, jakiej polityki się trzyma wobec W. porty. Minister spraw zagranicznych odmówił odpowiedzi, powołując się na poprzednie oświadczenie. Izba uchwaliła ministrowi wotum ufności.

Bruksela 25. stycznia. *Etoile* i inne dzienniki belgijskie donoszą, że Bismark wystosował do rządu belgijskiego przedstawienie ukrócenia manifestacji biskupów, tudzież sposobu pisania w dziennikach. *Echo du parlement* dodaje: Wobec tych zarozumiałych pretensji rządu niemieckiego położenie rzeczy staje się trudniejszem, niż myśleć można.

Wiedeń, d. 26. stycznia, 10 godz. 35 minut.
Akcje kredytowe 241·50, Anglosy 154·—; Unionbank 137·25; Vereinsbank 14·—; Karola Ludwika 228·—; Kolei połud. 162·50 Banku franc.-austr. 44·50; Banbank 84·—; Losy 1860 —·—; Tramway —·—; Napoleondor —·—. Usp.: stałe.

Telegrafowane kursa wiedeńskie.

Wiedeń, d. 24. stycznia, 2 godz. 25 min.
Jednolity dług państwowy w banknotach 69 zlr. 55 c.; w srebrze 74·55 Losy pożyczki z 1860 r. 107·25; Akcje banku wiedeńskiego 985·—; Akcje banku kredytowego 241·75; Londyn 113·40; Srebro 108·—; Napoleondor 9·05.
Akcje banku franko-austr. 44·—; węgierskie akcje kredytowe —·—; akcje banku angl.-austr. 153·—; Banku Związk. 13·50; kolei Karola-Ludwika 228·50; kolei siedmiogrodz. —·—; kolei połudn. 163·— kolei alfeldzkiej —·—, kolei Elżbiety 215·— kolei lwowsko-czerniow. 142·—; kolei węg. półn.-wschod. —·—; Vereinsbank 13·50, kolei Rudolfa 158·—; kolei węg. wschodniej 51·75; galicyjskie obligacje indemnizacyjne —·—; losy z roku 1864 143·—; akcje kolei Koszycko-Oderberg. 140·—; Verkehrsbank-Actien 127·— Losy tureckie 47·50 Akcje Wied. Banku budowniczego 83·—; kolej państw. 337·50, Wiener Bank Verein 70·—; Wiener Bauverein 35·—; Hypoth.-Rentenbank 19·—; Rosyjskie Banknoty 1·55. Usp.: stałe.

Berlin, Mosk. noty bank. $91\frac{1}{8}$; aust. akcje kredyt. $141\frac{3}{8}$; lombardy $94\frac{3}{8}$; akcje galicyjskie $100\frac{1}{8}$; kolei państwowej $197\frac{1}{8}$; kolei rumuńskiej $39\frac{1}{4}$; austr. noty bankowe $88\frac{1}{4}$; Losy z roku 1864 —.— Usposobienie: stałe.

Paryż. Renta 58·15. Lombardy—·— Usp.: spokojne.

Przyjechali do Lwowa od 25. do 26. stycznia.

Hotel Żorża. E. br. Koziebrodzki z Łukawicy, F. Hesch z Grybowa, L. br. Brunicka z Zaleszczyk. K. br. Miltitz z Nestorowic, K. br. Wassilko z Berhometh.

Hotel Angielski. J. Grocholski z Oserdowa, T. Lewandowski z Trościańca, A. Udrycki z Mosta. T. Witkiewicz z Brzozowa. W. Grocholski z Oserdowa, E. hr. Mierossowska z Krakowa.

Lwów z listy handlowej dnia 24. stycznia.

	żądają	płacą
I. Akcje na sztukę.		
Kolei gal. Karola-Ludwika	[illegible] —	238 —
" Lwow.-Czerniowieckiej	143 —	141 —
Kasy hip. gal. po 200 zlr.	191 —	184
" krajow. z wpł. 50%		
II. Listy zast. za 100 zlr.		
Tow. kred. galic. 5 prc. w. a.	80 35	79 75
" " " 4 "	72 75	72 —
Banku hipot. galicyjsk. 5 prc.	84 50	83 50
Gal. zakładu kred. włośc.	93 —	91 75
III. Obligi za 100 zlr.		
Indemnizacyjne galicyjskie	77 60	76 60
Poż. głod. z r. 1866 po 7 prc.	— —	— —
Losy miasta Krakowa	22 —	20 —
IV. Monety.		
Dukat holenderski	[illegible] 37	[illegible] 28
" cesarski	[illegible] 40	[illegible] 32
Napoleondor	9 8	9 —
Pół imperjał rosyjski	9 28	9 12
Rubel rosyjski srebrny	[illegible] 74	[illegible]
" papierowy	[illegible] 67	[illegible] 66
Pruskie bilety kasowe	70	[illegible] 69
Srebro	108 75	107 60
Wiedeń, 22. stycznia.		
5 prc. jed. dług. pań. bank	69 65	69 55
" " " " sreb.	74 60	74 50
" Oblig. ind. niż. austr.	— —	97 —
" " " czeskie	96 —	95
" " " węgiersk.	77 —	76 50
" " " galicyj.	77 50	76 75
" " " bukow.	— —	76 —
" " " siedmiog.	75 75	74 50
Pożyczka głodowa galicyjska	— —	— —
Węg. pożycz. kol. 300 prc. 500 franków 120 zlr.	98 75	98 25
Listy zastawne.		
5 prc. Banku narod. losy	91 60	91 60
5 " galicyjskie	73 —	72 —
5 " gal. zakł. kred. włośc.	92 25	[illegible]
6 " węgierskie listy	[illegible]6 50	[illegible]4 —
5 " zakł. [illegible]	[illegible]	[illegible]5 50
5 " spłacal. w 33 latach	86 50	[illegible]6 —
5 " Domen. państ. 120 zlr.	— —	120 —

	żądają	płacą
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	320 —	310 —
" " " 1854	98 2	97 75
" " " 1860	107 —	106 50
" " " 1864	14[illegible] 75	141 25
" prem. poż. węgiers.	81 50	81 —
" Comorenta	25 50	24 50
" Kredytowe	— —	170 —
" żeg. parowej na Dunaju	92 —	91 25
" kolejowe Salm	— —	— —
" " Palffy	21 50	20 50
" " Klary	31 50	31 —
" hr. St.-Genois	26 —	[illegible] —
" miasta Budy	23 50	22 50
" ks. Windischgrätz	19 50	19 —
" hr. Waldstein	— —	— —
" hr. Keglewich	14 —	13 —
" Rudolfa	14 —	13 50
Akcje przemysł. i bank.		
Żeglugi par. na Dunaju	[illegible]21	520 —
Kolei północ. Ferdynanda	2089	2084
" rządowej fr. a.	338	337 —
" zachodniej ces. Elżb.	214 50	214
" pardubickiej	—	—
" południowej	163 25	162 75
" galicyjskiej	223 75	22[illegible] 25
" czerniowieckiej	142 50	141
" Albrechta	119 50	118 50
" naddniestrzańskiej	— —	—
" łupkowskiej	— —	— —
" węg. pół. wschodn.	165 —	— —
" arcyks. Rudolfa 200 zlr. sr.	[illegible]58 50	158 —
" alfeldzko-fiumańskiej	145 50	144 50
" koszycko-bogum.	141 —	140 50
" siedmiogrodzkiej	139	[illegible]
" cisańskiej	[illegible]	[illegible]
" wschodnio-węg.	62 50	[illegible]2 —
" austr.-północno-zachod.	196 50	195 50
" wschodniej	— —	— —
" Franciszka-Józefa	213 —	212 —
Banku narod. austrjac.	991 —	989 —
Zakładu kredytowego	241 —	240 75
Akcje banku anglo-austr.	151 50	151 —
" " angl.-węg.	[illegible]0 50	[illegible]5 50
" Zakładu kredyt. węg.	13[illegible] —	135
" bank frank.-austr.	12 75	43 2[illegible]
" banku węgiersk. [illegible]	86 50	85 [illegible]0
[illegible]		
[illegible]		

	żądają	płacą
Akcje wiedeńskie do obr. płod.	[illegible]	90 —
" galic. hipotecznego	—	—
" austr. związkow.	13 50	13 —
" dl. obrot. ogólnego	126 50	125 50
" austr. ogól. banku	60 —	59 —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei naddniestrzańskiej	36 —	33 —
" Elżbiety 5 prc. za 100 zlr. w. m.	— —	16 50
" (Emis. 1862) "	— —	94 50
" rząd. St. 500 fr.	—	146 50
" " Emis. 1867 fr.	132 50	132 —
" połudn. St. 500 fr.	112 70	112 40
" Bony 1870-1874 6 prc.	— —	— —
" pół. C. F. 100 zlr. m. k.	92 —	91 —
" " " za 100 zlr. w. a.	— —	87 —
" " " w sr. 5prc. wa.	105 50	105 —
" zachod. czesk. za 100 zlr. w. a. sr. 100 zlr. w. a.	96 25	95 75
Kolei połud.-pół. niem. 5 prc za 100 zlr.	—	79 50
" — w srebrze	93 50	99 —
Kol. galic. K. L. 300 zlr. w. sr. (w srebrze 5 prc. za 100)	— —	104 —
Kol. galic. K. L. Emis. II.	— —	102 —
" lwow.-czern. po 300 zlr (w srebrze 5 prc. za 100)	— —	76 —
" " Emisja 1867	— —	88 —
Kolei Albrechta	— —	— —
" naddniestrzańskiej	— —	— —
" łupkowskiej	— —	— —
" siedmiogrod. zlr. 200 w. a.	84 —	83 50
" ks. Rudolfa po 300 zlr. (w srebrze 5 prc. za 100)	— —	— —
" północ.-czesk. po 300 zlr. (w srebrze 5 prc. za 100)	— —	99 50
Tow. prag. przemysł. żel. po 300 zlr.	90 —	88 —
Waluty. Cesarskiej korony		— —
Dukat na wagę	5 37	5 36
" obrączkowy	—	—
Napoleondor	9 05	9 04
Suwereny angielskie	11 45	11 35
Imperjał moskiewski	—	— —
Srebro	108 10	107 [illegible]0
[illegible]	108 50	108 —
Talary pruskie	— —	
[illegible]	[illegible] 70	[illegible] 69

Na KARNAWAŁ poleca:

Nowo urządzony handel
KAMILA STRZYŻOWSKIEGO
we Lwowie, ulica Halicka Nr. 4,

Kwiaty francuskie, **Wachlarze** balowe, **Gorsety** paryskie, **Wstążki, Aksamitki, Gipiury, Blondyny, Gazy, Krepy, Iluzje** brukselskie, ***Crêpe de lys*, Tarlatany, Organtyny** we wszystkich kolorach

Znakomite **PRAGSKIE RĘKAWICZKI**, **wyszczególnione i wynagrodzone medalem na wystawie wiedeńskiej. Krawatki, Kołnierzyki, Manszety** damskie i męskie, **Chustki, Zarzutki** i t. d.

Biżuterje w największym wyborze.

Tudzież **wszelkie wytwory toaletowe** z najpierwszych składów Londynu i Paryża **po cenach najprzystępniejszych i stałych.**
Łaskawe zamówienia wypełniają się spiesznie i akuratnie. 1075 8—?

Mam zaszczyt niniejszem donieść P. T. Publiczności, iż otworzyłem nową

APTEKĘ

pod godłem **„Nadzieja“** we Lwowie przy ul. Żółkiewskiej l. 61 trzecia dzielnica.

Upraszając o zaufanie, polecam się łaskawym względom i pozostaję z najwyższym szacunkiem 1178 1—3

Dr. chemii **Tytus Zarzycki,** aptekarz.

L. 12495. 1181 1—3

Sprzedaż gruntów miejskich

przy dawnej rogatce Sichowskiej położonych.

Celem sprzedania gruntów miejskich przy dawnej rogatce Sichowskiej położonych, częścią rolę orną, częścią na łąkę i pastwisko użyć się mogących, które ogółem 11 morgów 887 [illegible] sążni obszaru zajmują, odbędzie się w departamencie I. Magistratu **dnia 20. lutego 1874 r. o godzinie 11. przedpołudniem** publiczna licytacja za pomocą pisemnych ofert.

Cenę wywołania ustanawia się na kwotę [illegible] złr. w. a. od morga.

Oferty mają być zaopatrzone w wadjum wynoszące 10% ofiarowanej ceny kupna.

Warunki licytacji przejrzeć można w pomienionym departamencie w godzinach urzędowych.

Magistrat król. stoł. miasta.

Lwów dnia 11. stycznia 1874 r.

Nadeszłe listy zamówienia do Pana Dr. J. G. Poppa,

c. k. nadwornego dentysty w Wiedniu, Stadt, Bognergasse Nr. 2.

Wielmożny Panie! Upraszam najuprzejmiej o nadesłanie dalszych dwunastu flaszek pańskiej **doskonałej Wody Anaterynowej.** Należytość dołącza się.

Z poważaniem
Baronowa *von Maltzahn von Almassy-Vollrathsruhe* w Meklemburg-Szwerynie.

Szanowny panie kolego! *Po odbyciu z powodzeniem próby z pańską* **anaterynową wodą do ust,** chciałbym jeszcze zrobić próbę także i z pańską tak *goraco mi zalecaną* **plombą do zębów.** Więc upraszam, byś mi pan przysłał łaskawie pudełko ze wszystkiem co do tego należy, wraz z wyjaśnieniem sposobu używania.

Polecam się Wielmożnemu Panu jako kolega najmocniej.

Książ.-brunświcki lekarz nadworny, radca dworu i profesor
Dr. *F. Hartig,*
kawaler itd. w Eigenmarkt.

Wielmożny Panie! Przy niniejszem dołącza się 5 złr. Racz mi pan przysłać za nie odwrotną pocztą dwie flaszki *swej doskonałej* **wody anaterynowej do ust** i *plomby do zębów* do plombowania samemu dziurawych zębów, wraz z objaśnieniem sposobu używania.

Z uszanowaniem
Aleksander baron *Wassilko,*
w Berhomet na Bukowinie.

Składy we **Lwowie:** w aptece p. dr. Tytusa Zarzyckiego, P. Mikolascha, Zyg. Ruckera i Jakóba Piepesa, w handlu p. Bonifacego Stillera; w **Krakowie:** u pp. Góreckiego, J. Jahna, L. Feintucha, E. Stockmara apt., Goldwassera i N. Redyka apt.; w **Czerniowcach:** w apt. Siedleckiego. 1044 1—4

Za 50 ct. tylko, jako cenę jednego losu jest do wygrania 1000 dukatów w złocie;

Loterja ta obiecuje oprócz tego wygrane na 200, 200, 100, 100 dukatów, 400 guldenów srebrnych, 3 oryginalne losy kredytowe i wiele innych przedmiotów artystycznych i wartościowych. Razem

3000 wygranych w wartości **60.000 złr.**

Ciągnienie nastąpi już **17. Lutego 1874.**

Kupujący 5 losów otrzymuje 1 los bezpłatnie.

Przy zamiejscowych zamówieniach upraszа się o przysyłanie należytości i dołączenie do niej 30 ct. dla przesłania w swoim czasie listy wygranych. 1015 8—9

Wechselstube der k. k. Wiener-Handelsbank
vormals **Joh. C. Sothen**
13. Wiedeń, Graben 13.

Losy powyższe otrzymać można także we **LWOWIE** u Fr. Schubutha i Syna.

Dzierżawa do odstąpienia od 24. marca 1874.

Dla zmiany stosunków jest pod bardzo korzystnemi warunkami do odstąpienia dzierżawa na 6 lat, pół mili od stacji kolejowej Bolechów. Zawiera 1000 morgów roli, resztę w połowie pasza wołowa, w drugiej połowie sianożęcia. Tenuta po 4 złr. za morg, kaucja 5000 złr. Bliższych wiadomości udzielą: Wielmożny Sielski w Siemiginowie, albo Wny Ogólski notarjusz w Żurawnie. 1182 1—3

BYDŁO

rasy szwajcarskiej, a to: krowy cielne po bujaju ze Szwajcarji sprowadzonym, 1¹/₂ roczne bubajki i jałówki sprzedaje zarząd wsi Równia poczta Ustrzyki z odstawą do dworca kolei w Ustrzykach. 1130 1—2

Dzierżawa

o 330 morgów w dobrej glebie, przy samym gościńcu i z stacją kolejową w miejscu, jest do wzięcia z całym inwentarzem zaraz lub od marca. 1148 3—3

Bliższa wiadomość u adwokata Dr. **Wacława Skórskiego** w Przemyślu.

WERNER i Spółka *we Lwowie*

(pod l. 25 Nowy-Świat)
utrzymują w wielkim zapasie na składzie

SIECZKARNIE

1077 **systemu Bentala** 6—12

Nr. 58 á mała ręczna złr. 50.
" z dużem kołem " 55
H. L. B. ręczna tnie dwojaką sieczkę 85 złr.
C. E. E. ręczna i do kieratu 150 złr.
Nr. 4. wielka do kieratu 210 złr.

A. JONAS

we Lwowie ulica Krakowska l. 67, obok restauracji pod „Złotą Gruszką“
poleca Szanownej P. T. Publiczności swój

Handel papierów do pisania i rysowania
jako też
Orderów Kotylionowych
po cenach umiarkowanych.

Oraz przyjmują się zamówienia na **KARTY WIZYTOWE**, które w jak najkrótszym czasie nakuteczniają się.

Obstalunki na prowincję natychmiast bywają wysyłane, gdy połowa należytości przysłaną będzie, reszta zaś posyła się za pobraniem pocztowem. 1177 1—1

DOM WEKSLOWY SOKAL & LILIEN

przedtem **O. M. BRAUN**

kupuje i sprzedaje wszystkie rodzaje papierów państwowych i przemysłowych, listów zastawnych, państwowych i prywatnych losów, jak też monety na **warunkach najdogodniejszych.**

Zlecenia z prowincji załatwiają się jak najprędzej. 1167 2—?

Od 15. stycznia mieszkam przy ulicy Teatralnej Nr. 16 nowy w domu gdzie Ajencja Towarzystwa **Minerwy.**

Z niezawodnym, wszelkie oczekiwania przechodzącym skutkiem, dają się leczyć najbardziej nawet zadawnione katary żołądka i jelit, (zwłaszcza u ludzi wiodących życie siedzące i pracujących umysłowo) według metody jednego z najznakomitszych profesorów angielskich, której znajomość — w zamian za wyświadczone mu usługi — wyłącznie uprzejmości jego zawdzięczam.

We wszystkich w ogóle chorobach jamy piersiowej i brzusznej, ordynuję codziennie od godziny **10.** do **11.** z rana. 1116 5—10

Dr. Rudnicki.
Ulica Teatralna 16.

Na sprzedaż FOLWARK Bryszniki

³/₄ mili od stacji kolei Dniestrzańskiej, obejmujący 172 morgów ornej ziemi, 28 morgów łąk, dom mieszkalny o 3 pokojach, kuchni i spiżarni, stajnie i stodoła — budynki w zupełnie dobrym stanie — jako ulga dla nabywcy zostaje 8000 złr. długu Towarzystwa kredytowego. — Bliższe szczegóły listownie: **Jan Sochaczewski**, Dobrowlany. 1166 2—3

Dobra do sprzedania

położone przy kolei żelaznej i gościńcu murowanym, w najżyźniejszej ziemi Jarosławskiej, obszaru 2300 morgów, całkowicie lub częściowo, także w Żółkiewskiem 900 morgów pod bardzo korzystnemi warunkami, w danym razie mogą być **wydzierżawione.** 1151 3—3

Bliższa wiadomość w Radymnie pod adresem **J. Johann;** we Lwowie ulica Czarneckiego l. 1.

Środki uzdrawiające skuteczność ich udowodniona jest tysiącami poświadczeń.

Filip Neustein, *Apteka pod św. Leopoldem,*
w WIEDNIU, Stadt, Ecke der Planken- & Spiegelgasse.

przedstawia P. T. publiczności szereg rzeczywistych środków leczniczych, które *zawsze,* czy to przez lekarzy, czy przez profesorów zastosowane, *we wszelkich wypadkach* okazały się doskonałemi, czego dowodzi *ciągle wzrastające ich używanie* i *tysiące poświadczeń,* przy sposobności nadsyłanych. Dla tego też możemy je zalecić z *czystem sumieniem* wszystkim chorym.

Pigułki świętej Elżbiety za pudełko 15 ct. Pigułki te są środkiem uniwersalnym, rozwalniającym we wszelkich chorobach; są przytem tańsze aniżeli wszelkie inne podobne produkta. Rolka z 8 pudełkami, zawierającemi 120 pigułek, kosztuje 1 złr. w. a.
Norwegski tran wątrobiany, na cierpienia skrofuliczne, flaszka ¹/₂ funtowa 40 ct.
Sok piersiowy w jednej chwili uśmierza kaszel i ból w piersiach, 70 ct.
Żółty olej burakowy, jako doskonały środek orzeźwiający i łagodzący, po 10 i 20 ct.
Pigułki do zębów usuwają bezzwłocznie wszelki ból zębów, po 25 ct.
Balsam Gerome, jedyny środek przeciw odmrożeniu, 60 ct.
Cygarety dra Löwy, doskonały środek przeciw astmie i ciężkości w piersiach, 4 ct. za sztukę.
Eau de Nil, środek przeciw złemu trawieniu, 40 ct.
Kawa homeopatyczna, doskonały napój dla słabych dzieci, funt 40 ct.
Spirytus na wole, znakomicie skuteczny na wole (Kropf), 70 ct.
Spirytus od podagry, cudownie działający w podagrze i reumatyzmach, 70 ct.
Francuska wódka z solą i bez niej, na wywichnięcia, bole reumatyczne, za ¹/₂ funtową flaszkę 40 ct.
Paryski plaster, doskonały na odciski i wszelkiego rodzaju rany, 35 ct.
Dra *Heldera proszek do zębów,* 40 ct., *Woda do ust* według Poppa, 40 ct.
Injection Cadelle, płciowy środek na rzerzączkę i białe upławy, 1 złr. 60 ct. Należąca do tegoż broszura za 50 ct., wszelkie dalsze porady czyni zbytecznemi.
Gardien, najlepszy środek ochronny przeciw wszelkim chorobom zaraźliwym, 1 złr. 30 ct.
Esencja pomarańczowa i cytrynowa, w braku cytryn i pomarańcz można sobie na poczekaniu przyrządzić dobrą limonadę; 1 flaszka zawiera 75 szklanek limonady lub orszady, a kosztuje tylko 1 złr.
Olejek uszny Chopsa, najlepszy środek na wszelkie cierpienia uszu, 1 złr. 50 ct.
Dra *Frémonter samopomoc,* jedyny skuteczny środek przeciw męskiemu osłabieniu, 2 złr.
Śmietanka staraksowa, pewny środek przeciw wszystkim nieczystościom skóry, plamom, liszajom, bliznom, wyrzutom i t. d. i t. d., 80 ct.
Antispyloma, doskonałość na piegi i czerwoność nosa, 1 złr. 50 ct.
Maść gadziny, ze krwi gadziny, skuteczna na bole gardła, 1 złr. 25 ct.
Warburskie krople od febry, nieoceniony środek w febrach wszelkiego rodzaju, 1 złr. 60 ct.

Znane lekarstwa specjalne, jak *Romerhausena esencja do oczu* 1 złr. 50 ct.; *skondensowane mleko szwajcarskie* 60 ct.; dra *Gölita proszek jodowy* 84 ct.; *woda anaterynowa do ust Poppa* 1 złr. 40 ct.; *ekstrakt mięsny Liebiga* ¹/₂ funta 85 ct.; dra *Fabera proszek do zębów „Puritas“* 1 złr.; dra *Pfeffermanna pasta do zębów* 1 złr. 25 ct.; *Polta pomada rezedowo-ziołowa* 1 złr. 50 ct.; dra *Browna pomada do konserwowania włosów* jasnych, ciemnych i czarnych 1 złr. — wszystko znajduje się zawsze świeże na składzie.

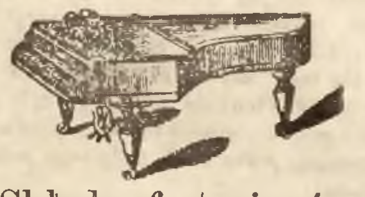
Mamy zaszczyt również zalecić P. T. publiczności nasz wielki skład perfum, mydła, pomady itd. doskonałego gatunku z pierwszych paryskich i angielskich domów, które po większej części na powszechnej wystawie wiedeńskiej otrzymały medal zasługi, a pomimo to są nierównie tańsze aniżeli na prowincji, mianowicie środki do farbowania włosów dra Callmanna wystarczające na 1 rok 3 złr. w. a., na złoto-blond 10 złr. w. a., tudzież w najkrótszym czasie przywracający dawniejszy kolor włosów. — Zalecamy także francuskie czekolady, które na wystawie 1873 r. otrzymały medal postępowy, od 60 ct. do 3 złr. za funt; rosyjską herbatę po 4 złr. funt, także i w ¹/₄ funtach w eleganckich pudełkach po 1 złr.

Również wszelkie możebne przyrządy lekarskie, jak syrengi, sprycówki, bandaże i t. d. jak najtańsze. Rozsyłamy również kasetki z perfumami od 1 złr. do 10 złr., bombonierki z czekoladą lub francuskiemi cukierkami od 1 złr. do 10 złr.; wielki skład szczoteczek do zębów i innych artykułów toaletowych.

Upraszamy P. T. o zaufanie. Na wszelkie zapytanie odpowiadamy bezzwłocznie i bezpłatnie załatwiamy konsultacje lekarskie. Wszelkie specjalne przedmioty z Paryża, Londynu i Berlina posiadamy na składzie; wszelkie żądania zamawiamy ewentualnie z Paryża lub też załatwiamy na tutejszym placu bez wymagania prowizji.

Wysyłki dokonywamy za **gotówkę** lub za pobraniem pocztowem; wysyłka uskutecznia się bezzwłocznie po otrzymaniu zlecenia; opakowanie liczymy po cenie kosztu; najniższa kwota wysyłki jest 1 złr. w. a.

Hurtowni odbiorcy otrzymują znaczny rabat. 1020 5-12



Składy fortepianów LUDWIKA MARKA

we Lwowie i Czerniowcach.

GŁÓWNY SKŁAD
we Lwowie ulica Kopernika l. 3,
poleca największy wybór

FORTEPIANÓW, PIANIN i FISHARMONIJ

z najlepszych fabryk wiedeńskich, drezdeńskich, paryskich i berlińskich, mianowicie fortepiany:

Bösendorfera od 600 do 1000 złr., **Röhnischa** od 700 do 900 złr., **Bechsteina** od 750 do 1000 złr., **Kapsa** po 650 złr., **Ehrbara** po 560 złr., **Schweighofera** od 480 do 650 złr., **Marschalla, Fritza, Hölzla** i innych od 380 do 500 złr., **Stelhamera** po 360 złr., **Pianina palisandrowe** od 360 do 600 złr. Ograne instrumenta znacznie taniej. 1039 4—?

Gwarancja na lat 10.

Tudzież **wypożyczalnia.**

Księgarnia F. H. RICHTERA we Lwowie

przyjmuje prenumeratę na obecnie wychodzące w Warszawie

ŻYWOTY ŚWIĘTYCH

na wszystkie dni roku z przydaniem do każdego pożytku duchownego i właściwej modlitwy, tudzież na wszystkie uroczystości i święta krótkie nauki przez **OJCA PROKOPA** kapucyna, ozdobiona 48 pięknemi ilustracjami.

Dokładny prospekt tego wydawnictwa rozsyła **na żądanie franko** powyższa księgarnia. 1179 1—1

Światło piękne. Światło dobre. Światło tanie.

Najnowsze petroleowe lampy bezpieczeństwa z najdokładniej urządzonym brenerem mosiężnym (1 płomień daje światło 6 świec), niezaprzeczenie najpiękniejsze oświetlenie, a pomimo to dające 50 procent oszczędności w porównaniu ze wszelkim innym materjałem palnym. [illegible] ceny ustanowione są niezwykle niskie. Za najlepszą jakość ręczę się.

1 lampa kuchenna kompletna ze szkłem i knotem ct. 45, 60.
1 lampa kuchenna, ścienna lub wisząca, z reflektorem ct. 85, złr. 1·20, 1·50.
1 lampa pokojowa urządzona, całkiem kompletna, złr. 2, 2·50, 3.
1 lampa salonowa, bogato ozdobiona, wykwintna, złr. 4, 5, 6.
1 lampa do studjów lub pracy w zasłonie, złr. 1, 1·50, 2.
1 lampa ścienna do stajni, [illegible] pokoju itd. ct. 90, złr. 1·50, 2.
1 lampa wisząca dla fabryk, warsztatów, biór, złr. 2, 2·50, 3·50.
1 lampa wisząca do stołowego pokoju, elegancka, złr. 5, 8.
1 lampa do stołowego pokoju wisząca, najpiękniejszego gatunku, bronzowa, złocona, złr. 15, 25, 35.
[illegible]
1 zasłona do lampy mała, średniej długości ct. 5, lepsza ct. 10, najlepsza ct. 15.
1 zasłona do lampy [illegible] ct. 10, lepsza ct. 15, najlepsza ct. 20.
1 zasłona do lampy większa, [illegible] ct. 20, lepsza ct. 35, najlepsza ct. 50.
1 sztuka przyrząd zabezpieczającego [illegible]
1 sztuka [illegible] do lamp wiszących złr. 1·40, 1·80, 2·20.
szt. szkła cylindrowego ct. 4, 5, 6.
1 kula [illegible] ct. 20, 25, 30.
1 naczynie blaszane na 1 funt petroleju ct. 30, na 2 funty ct. 50.

Kupujący en gros otrzymują rabat.

Płaszcze od deszczu.

Podróżującym, ekonomom lub urzędnikom kolejowym i w ogóle wszystkim na deszcz narażającym się, szczególnie zalecić należy płaszcze od deszczu, wyrabiane z nowo ulepszonej, [illegible] wody nie przepuszczającej materji. Płaszcze te pod względem [illegible] podczas pięknej pogody [illegible] gumowe okrycie.

1 sztuka zwykłej wielkości 12 cale długa, kosztuje złr. 10, 12, dla dzieci 2 cale [illegible]
Kaptury sztuka 1 złr.

Główny skład fabryki **GOVIN & SOHN** w MANCHESTER.

BAZAR FRIEDMANN, Wiedeń, Praterstrasse 26.

Ochroną od zimna jest zawsze dobre zimowe ubranie.

Towary zimowe

z czystej owczej wełny, które, jak wiadomo, zabezpieczają ciało od zimna i dlatego niezbędne są dla utrzymania zdrowia w ostrej porze jesiennej i zimowej.

Rękawiczki z najlepszej angielskiej [illegible] materji Burking.
1 para męskich ct. 50, 70, 90.
1 " " futrzanych ct. 70, 90, złr. 1·20.
1 " " z podwójnym szwem złr. 1, 1·20, [illegible]
1 " damskich ct. 40, 60, 80.
1 " pięknie podszytych ct. 60, 80, złr. 1.
1 " z podwójnym szwem ct. 80, złr. 1·20.
" dziecinnych stosownie do wielkości ct. [illegible]

Szale podróżne i inne z najczystszej wełny owczej, najpiękniejszego deseniu.
1 sztuka dla mężczyzn ct. 70, 90, złr. 1·20, 1·50.
1 " podwójnej długości złr. 1·50, 1·80, 2.
1 " dla dzieci ct. 40, 60, 80.

Ogrzewacze pulsu, najlepszy gatunek.
1 para dla mężczyzn ct. 25, 30, 40, 50.
1 " " dam ct. 25, 35, 45.
1 " " dzieci ct. 15, 25.

KAFTANIKI zdrowia z czystej bawełny lub owczej wełny, zabezpieczających w zimie od przeziębienia i dlatego szczególnie godnych zalecenia.
1 sztuka dla mężczyzn ct. 90, złr. 1·20, 1·40.
1 " " " najlep. gatunku złr. 1·50, 2, 2·50.
1 " " dam złr. 1·20, 1·40.
1 " " " najlep. gatunku złr. 1·80, 2, 2·[illegible]
1 " " dzieci ct. 70, 85, złr. 1.
1 " " " najlep. gat. złr. 1·20, 1·50, 1·[illegible]

Kalesony zdrowia.
1 para dla mężczyzn złr. 1, 1·50, 2.
1 " " " najlepszych złr. 1·50, 2, 2·[illegible]
1 " " dam złr. 1·20, 1·80, 2·50.

Skarpetki i pończochy zdrowia z czystej wełny owczej.
1 para skarpetek ct. 30, 40, 50, 60.
1 " długich pończoch damskich ct. 70—90, złr. 1.
1 " dziecinnych ct. 25, 35, 45, 60.

Zimowe koszule z najcieńszej materji wełnianej, modne i eleganckie, z przodem jedwabiem wyłożonym.
1 sztuka dla mężczyzn złr. 2·50, 3·50.
1 " z bogatem wyszyciem z przodu w formie kamizelki złr. 4·50, 5·50.

Męskie i damskie szlipsy, bardzo eleganckie.
1 sztuka ct. 20, 35, 45, 65.
1 " jedwabna ct. 50, 60, złr. 1.

Wielki wybór męskich i damskich CHUSTEK na szyję
z lyońskiego jedwabiu, mała, biała złr. 1.
" " wyszywana złr. 1·50.
" " wielka kolorowa złr. 2, 2·50, 3·50.

Opaski na żołądek z wełnianej materji.
1 sztuka ct. 70.

Damskie i dziecięce czepki, najmodniejsze, najnowsze, najpiękniejsze.
1 czepek damski złr. 1·80, 2·50, 3, 3·50.
1 " dziecięcy ct. 60, 80, złr. 1·20, 1·50.

Baszliki z najlepszego sukna.
1 sztuka piękna ze sznurami złr. 1, 1·50, 1·80.
1 " " jedwabiem wyszywana złr. 2, 2·50, [illegible]
1 " dla dzieci ct. 90, złr. 1·20, 1·50.

Damskie i dziecinne mufki,
1 sztuka dla dam, elegancka, złr. 1·80, 2, 2·50.

Zupełnie nowe na teraźniejszy sezon. Chustki damskie i dla dziewczynek w kolorach: białym, [illegible], czerwonym, niebieskim z czystej [illegible] wełny, z najpiękniejszemi deseniami.
1 sztuka dla dam złr. 1·20, 1·80, 2·20, 2·80.
1 " [illegible] gatunku do związywania złr. 3·50, 4, 4·50, 5.
1 " dla dziewczynek ct. 60, 80, 90, złr. 1·20.

Czepki Eugenja z najcieńszej [illegible] wełny, jedwabiem podszyte i bogato wyszywane.
1 sztuka złr. 4·50, z naszyjnikiem złr. 5·50.

Specjalność dla panów!
Bardzo piękny męski półkoszulek z najlepszej [illegible] materji z pięknie wyszywanym przodem, [illegible] z kołnierzykiem i mankietami, tak, że można [illegible] na każdej koszuli. Zdobi i ogrzewa.
1 sztuka 60 ct.

Pończochy myśliwskie, wybornego gatunku.
1 para wielkiego gatunku najlepszych złr. 1·30.
1 " największych i najlepszych złr. 1·60, 1·90, 2·[illegible]

Kamasze najlepszego gatunku.
1 para najlepszego gatunku dla dam złr. 1·20, 1·50, 1·80.
1 " dla dzieci [illegible], 70, 80, 90.

Damskie kołnierze pelerynki, bardzo eleganckie, dla balów i wizyt do wyboru.
1 sztuka [illegible] 2·50, 3·50, 4·50, 5.

Dziecinne sukienki z wełnianej materji.
1 sztuka ct. 60 do 80.
1 " z rękawkami elegancko ozdobiona złr. 1·20, 1·50, 1·80.

Podściółki do butów, nadające się do każdego obuwia. Utrzymują nogę sucho i ciepło, stąd szczególnie przyczyniają się do zdrowia.
1 para dla dam i dzieci ct. 25.
1 " " mężczyzn ct. 30.

Najnowsze na porę zimową! *Tylko 5 złr.*

kosztuje kompletny angielski UBIÓR ZDROWIA. Takowy utkany jest z naturalnej amerykańskiej wełny i rozciąga się jak kauczukowy, mając przymiot zbytniego rozgrzewania ciała i utrzymywania go w ciągłej lekkiej transpiracji. Ubiór ten zatem jest ochroną od przeziębienia, jako też od innych chorób.

Ubiór takowy dla mężczyzn i dam składa się: z 1 koszuli, 1 kalesonów, 2 par skarpetek lub pończoch, 1 pary ogrzewaczów pulsu i 1 pary podściółek do butów. Wszystko to razem kosztuje **tylko 5 złr.**

Wyżej wymienione towary otrzymać można jedynie i wyłącznie w dobrych gatunkach w składzie: [illegible]

BAZAR FRIEDMANN, Praterstrasse [illegible]

Hurtowni nabywcy otrzymują rabat.

Ces. król. uprzywil. galicyjski akcyjny Bank hipoteczny

wydaje we LWOWIE i przez
filie w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu
od dnia 1. lutego 1873

ASYGNATY KASOWE

5	procentowe za	8	dni po wypowiedzeniu
5¹/₂	"	14	" " "
6	"	30	" " "
6¹/₂	"	60	" " "
7	"	90	" " "

1003 4—?

Wszystkie asygnaty kasowe przed 1. lutego 1873 w obieg puszczone oprocentowane będą

od dnia 1. lutego 1873 o ¹/₂ procent wyżej

z zachowaniem dotychczasowych terminów wypowiedzenia.

Lwów dnia 20. stycznia 1873 r. **Dyrekcja.**

Zima idzie, zima idzie, zima już przed drzwiami! 2549 1—20

Dobre, ciepłe, zimowe ubranie ochrania od przeziębienia, które jest źródłem wszelkich chorób.

Kalesony zdrowia, z najcieńszej wełny merynosów, szczególnie ciepło trzymają ciało i chronią je od przeziębienia.
1 sztuka najlepszego gatunku białych 1 złr.
1 " patrych . . . . . 1 "
1 " z najcieńszej owczej wełny 2 "
1 " kolorowych . . . . 2 "

1 sztuka zwierzchniej koszuli z najcieńszej kolorowej flaneli z jedwabnym lub atłasowym przodem, stebnowanym w najpiękniejsze desenie 5 złr.

Szale męskie we wszystkich kolorach z najcieńszej wełny owczej 1 złr. 50 ct.

Szale podróżne wielkie w rodzaju pledów 2 złr. i 5 złr.

Męskie i damskie szlipsy z najcieńszej owczej wełny, jedwabiem przetykanej za szt. 50 ct. i 1 złr.

Chustki damskie i dla panienek à la Marie Antoinette, w kolorach czerwonym, niebieskim, białym i fioletowym. Chustki te są tkane z najcieńszej włóczki berlińskiej, szczególnie trzymają ciepło i są najnowsze i najpiękniejsze w obecnym sezonie.
1 sztuka dla dzieci . . . . . 50 ct.
1 " " panienek cienka . . 1 złr.
1 " " dam najcieńsza . . 2 "

Kamasze męskie z najcieńszego sukna z podszewką już i z guzikami 3 złr.

Kamasze z prawdziwej moskiewskiej skóry ze sprzączkami, zabezpieczające i ochraniające spodnie podczas słoty, 1 para najlepszych 5 złr.

Pończochy i skarpetki w najlepszym gatunku.
1 para pończoch dla dziewczynek . 50 ct.
1 " " " dam najcieńsze . 50 " 1 złr.
1 " flanelowych skarpetek . 50 "
1 " z najcieńszej wełny owczej . 1 złr.
1 " myśliwskich skarpetek najlepszego gatunku . . . 2 złr.

Szczególnie eleganckie i wykwintne są tureckie jedwabne Cachez-nez męskie, złr. 1, 2 i 5.

Damskie i dziecinne zarękawki.
1 sztuka dla dziewczynek lub dzieci 1 złr.
1 " z naszyjnikiem do niej . 50 ct. i 1 złr.
1 " dla dziewcząt . . . 2 złr. i 5 złr.
1 kompletny garnitur, naszyjnik i zarękawek najpiękniejszy . 5 złr.

Rękawiczki z najcieńszej miękkiej materji wełnianej.
1 para męskich . . . . 50 ct. i 1 złr.
1 " " z podszewką . . 1 złr. i 2 złr.
1 " dla dam i dziewcząt . . 50 ct.
1 " " " " z podszewką 1 złr.

Rękawiczki jelonkowe.
1 para dziecinnych . . . . 50 ct.
1 " damskich lub dziecinnych . 1 złr.
1 " damskich i dla dziewczynek z mankietami . . . 2 złr.
1 " męskich . . . . 1 złr. i 2 złr.
1 " futrem wyłożonych, takzwanych kuczerskich rękawiczek . 2 złr.

Obszycia do obuwia zasługujące na największe zalecenie, dla zabezpieczenia nóg od zimna, uwalniają również od noszenia ciężkiego obuwia.
1 para męskich, damskich lub dziecięcych . 50 ct.

Niech będzie światło!

Nowe ulepszone lampy naftowe z przyrządem zabezpieczającym, zupełnie bezwonne, według najpiękniejszych modelów z wystawy wiedeńskiej, w pierwszym gatunku otrzymać można tylko w niżej podpisanym składzie fabrycznym. Lampy do studjów, pracy i pokojowe, zaopatrzone są w taki przyrząd, iż na 24 godziny palenia spotrzebowują tylko za 1¹/₂ centa palnego materjału.
1 lampa kuchenna . . . . 50 ct.
1 " wisząca lub ścienna . . 1 złr. i 2 złr.
1 " pokojowa . . . . 50 ct.
pięknej formy . . . 1 złr. i 2 złr.
1 " gabinetowa . . . . 1 złr. i 2 złr.
1 " salonowa szczególnie piękna 5 złr.
1 " wisząca do przedpokoju lub warsztatu . . . 50 ct., 1 i 2 złr.
1 " salonowa wisząca piękna . 5 złr.
takaż sama, elegancka o 1, 2, 5 złr. drożej.

Pędem strzały tam!

Najprzyjemniejszą rozrywką w zimie jest ślizganie się na łyżwach, ale do tego niezbędne są dobre i odpowiednie łyżwy.

Wszystkie łyżwy zaopatrzone są w nowy amerykański przyrząd zabezpieczający.
1 para dla dzieci . . . . . . 1 złr.
1 " " dam lub panienek . . . 2 "
1 " bardzo eleganckich prawdziwych angielskich . . . . . . 5 "
1 " dla mężczyzn . . . . . 2 "
1 " najlepszych . . . . . . 5 "

Bazar Guldenowy, Wiedeń, Praterstrasse 66.